

LUD

Największy tygodnik polski w Am. Połudn. — Założony w 1920 r.
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

Curitiba — 10 lipca — (julho) — 1968 — Nr 2972 — (27/68)

WIDOKI NA JUTRO

Problem ze studentami w Brazylii jest bardzo podobny do problemu istniejącego obecnie we Francji. De Gaulle zapowiedział reformę nauczania na uniwersytetach, przyjął decyzję ministra Oświaty, by wygranym wyborów do parlamentu zabrał się do odbudowy kraju. Tymczasem wielka liczba studentów, zajmowała dalekimi uniwersyteckimi, nie miały wcale o powrocie na wykłady.

De Gaulle nie czekał długo. Rozkazał policji usunąć studentów z zajmowanych uczelni. Najwięcej zapaleni z nich (lewicowcy) zamierzali zaprowadzić tzw. uniwersyteckie kursa wakacyjne, lecz policja francuska wybrła, że studenci ci — zamiast kursów — zamierzali uprawiać agitację zakrojoną na szeroką skalę. Kursa te w konsekwencji nie odbyły się z powodu zakazu władz.

Zachodzi tu pytanie, jak rozwiązać problem studentów w krótkim terminie, gdyż w październiku rozpoczyna się wykłady i studenci - agitatorzy gotowi powrócić do manifestacji i zaburzeń ulicznych. Jest bowiem rzeczą wątpliwą, czy reformy władz francuskich zadowolą całkowicie młodzież studentów. W tym wypadku de Gaulle miałby nieoptymistyczne trudności z opanowaniem ruchu studentów. Czy uciecie się tym razem do siły, czy też przyjąć wszystkie wymagania studentów?

W Brazylii p. Prezydent zapowiedział już reformę uniwersytecką. Powołał w tym celu specjalną komisję, która w ciągu 30 dni ma przedstawić szczegółowy plan tej reformy. Przyjął nadto na audyencji delegacje studentów, by poznać ich postulaty. Spotkanie to nie dało pożądanego wyniku. Studenci bowiem domagali się m. in. natychmiastowego uwolnienia wszystkich uwięzionych kolegów oraz usunięcia z urzędu ministra Oświaty Tarso Dutty. Jednym słowem — studenci chcieli dyktować warunki p. Prezydentowi.

Skończyło się na tym, że studenci zapowiedzieli dalsze demonstracje w Rio de Janeiro, na które rząd stara się patrzeć przez palce. Nie wiadomo tylko, jak długo potrwa taki wyekucujący stan rzeczy? Jedni sądzą, że manifestacje studenckie, tym razem po-

kojowe i bez stawiania przeszkód ze strony władz bezpieczeństwa, stracą na swej intensywności i na atrakcji, "wykruszając się" sążniami przez się. Inni natomiast są zdania, że rząd federalny, by położyć kres niekończącemu się demonstracjom studenckim, ogłosi wszelką możliwość do zgrupowania się na ulicach czy placach risków.

Kola wojskowe mają swój odrębny pogląd na problem studentów. Godzą się z p. Prezydentem, by manifestacje studenckie odbywały się bez interwencji policji, pod warunkiem jednak, że władze wyznaczą miejsce na manifestacje na placach poza centrum Rio de Janeiro. Uniknie się przez to wielkiego zbiegowiska tłumów, a przez to samo "passa-ta" studentów przestanie być widowiskiem dla ciekawskich.

Tak też się stało. Zaledwie kilkuset studentów demonstrowało w ub. czwartek na ulicach Rio i São Paulo. Nadarzało wyzkałali oni na tłumy mieszkańców, mających zwiększyć ich szereg. Tym razem społeczeństwo nie wzięło udziału w manifestacjach. Stało się bowiem jasne, że po okazaniu przez rząd dobrej woli, by uwzględnić żądania studentów, tylko agitatorzy i elementy dywersyjne chcą nadal uprawiać swą "politykę" na ulicach miast, i że nie oni reprezentują 150 tys. studentów uniwersyteckich, jakich posiada Brazylia. Zresztą, niemożliwość ludzka jest uwzględnić maksymalne żądania studentów-lewicowców, będących w wielkiej mniejszości.

Wszelki dialog może być prowadzony jedynie między profesorami i studentami z jednej strony a Ministerstwem Oświaty — z drugiej strony. Podkreślić jeszcze należy, że wśród punktów reformy uniwersyteckiej znajdują się takie, jak: skrócenie z dożywotnimi katedrami, profesorów, skrócenie termin niektórych fakultetów np. Inżynierii, udzielenie emerytur profesorom po tyłu a tyłu latach nauczania, uchwalenie większego budżetu na uniwersytety, zmieniły metody w wykładach itp. Nad tymi ulepszeniami pracuje właśnie komisja oświatowa.

Produkcja lokomotyw w Brazylii

Obecnie 137 firm brazylijskich wyrabia materiał potrzebny do budowy wszystkich części lokomotyw dla krajowych Kolei Żelaznych: Zakłady fabryczne w Sorocaba — Stan paulistański — buduje 2 lokomotywy mieszczańskie. Wkrótce produkcja ta wzrośnie do 4 parowozów. W ciągu ostatnich 25 lat brazylijski przemysł kolejowy znajduje się w rękach 5 przedsiębiorstw, dostarczających 30 tys. taborów kolejowych. W niedługim terminie Brazylia będzie eksportowała lokomotywy do innych krajów Ameryki Łacińskiej.

MEC-USAID przestanie funkcjonować

Układ zawarty ongiś pomiędzy Ministerstwem Oświaty (MEC) a Amerykańskim Funduszem dla Oświaty (USAID) przestanie funkcjonować ze względu na ostre protesty brazylijskich studentów uniwersyteckich, którzy widzą w tym układzie zbyt uciążliwie się Brazylii od funduszy amerykańskich i co za tym idzie — wywieranie presji w metodach nauczania oraz w rozdawaniu stypendiów uniwersyteckich.

Wypadek z zespołem sowieckim

Sowiecki zespół baletowy "Stanisławski", złożony z 75 członków, jadąc omnibusem Kompanii Turystycznej BRIDA z São Paulo do Santosu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Omnibus manowicie zderzył się z 5 samochodami, a następnie uderzył z wielką siłą w brzeg drogi. W wyniku tego zdarzenia 4 tancerki zламаły nogi, a 20 tancerzy i tancerki odniosło ciężkie obrażenia. Władze tranzytowe wszczęły surowe dochodzenia.

250 rocznica Goiabá

Stolica Stanu Mato Grosso — Goiabá obchodzi w kwietniu przyszłego roku 250 rocznicę swego założenia. W związku z tym utworzył się specjalny Komitet, który zorganizuje program obchodu na terenie całego Stanu. Na wzmiankę zasługują restauracja słynnej katedry z Goiabá, której ołtarze, kolumny i figury świętych "kapłani" od złota. Restaurację wnętrza katedry przeprowadzi malarz — specjalista z kraju lub z zagranicy.

17 sierpnia występ polonijnego zespołu

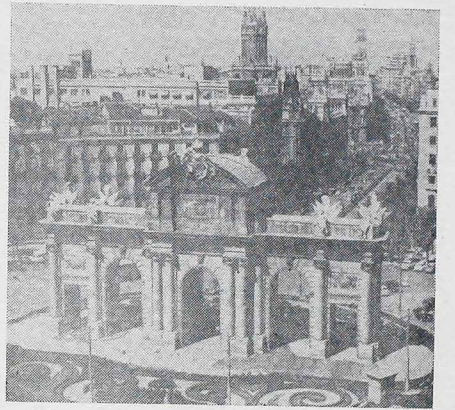
W ramach X Parańskiego Festiwalu Grup Folklorystycznych wystąpi dnia 17 sierpnia — w sobotę o godz. 20.30 — Grupa Polskiego Folkloru w Paranie z nowym programem. Wielką atrakcją będzie Wesele Krakowskie na wsi polskiej. Można się spodziewać, że jak w latach ubiegłych tak i tym razem liczna Kolonia polska w Paranie wybierze się gromadnie na ten występ.

Liczba cudzoziemców w Paranie

Stanowy Wydział dla Cudzoziemców podaje, że w Paranie żyje 82 tys. cudzoziemców. Najwięcej jest Japończyków. Po nich idą Polacy, Ukraińcy, Niemcy, Włosi i Portugalczycy. M. in. Kurtybyta liczy 18.500 cudzoziemców, Londrina — 10.000, Ponta Grossa — 2.700, Guarapuava i Maringá po 2.200 itp. Większość imigrantów oddaje się pracy na roli oraz zajmuje się handlem. Imigranci przybywający do Parany na stałe otrzymują książeczkę tożsamości Model 19, podczas gdy turyści dostają wizę na 30 dni, która mogą przedłużyć na dalszych 30 dni.

Zabójstwo niemieckiego majora

Major Niemiec Federalnych — Edward von Westernhagen, znajdujący się w charakterze obserwatora wojskowego przy ambasadzie NRF w Rio, zamordowany został przez nieznanych sprawców. Władze policyjne na razie zaprzeczają jakoby chodziło tu o mord polityczny, tym bardziej, że von Westernhagen nigdy nie należał do hitlerowskich oddziałów "SS". Krawczy wersja, że padł on ofiarą pomyłki, będąc wzięty przez zamachowców za oficera boliwijskiego który kazał zabić "Che" Guevara, gdy ten znajdował się w celi więziennej.



Madryt — stolica Hiszpanii — liczy 2.518.000 mieszkańców. Ludność Hiszpanii wynosi 31.870.000, podczas gdy obszar jej — 495.800 km kwadr. Polaków w Hiszpanii jest bardzo mało, zaledwie 300 osób. Księż Polskich jest tylko dwóch.

Migawki ze Świata

- Lewica francuska przegręwa. — Francuska partia komunistyczna straciła w ostatnich wyborach więcej niż połowę krzesel w parlamencie. To samo stało się ze zjednoczoną lewicą: radykałami i socjalistami. Degaullicy zdobyli 300 krzesel.
- Wchodzi w życie traktat rzymski. — 6 państw (Wspólnego Rynku) wprowadziło w życie tzw. traktat rzymski — ustanawiający zniesienie barier celnych pomiędzy Francją, Italią, NRF, Belgią, Holandią i Luksemburgiem.
- Traktat o limitacji broni nuklearnych. — USA, ZSRR, Wielka Brytania i innych 58 państw podpisało w tych dniach umowę o limitacji broni nuklearnych. Wkrótce rozpocznie się rokowania między USA i ZSRR o limitacji pocisków rakietowych.
- Dziennik "Che" Guevary — Fidel Castro ogłosił wydanie pamiętnika (dziennika) "Che" Guevary w 250 tys. egzemplarzy. Rząd boliwijski zaprzecza autentyczności pamiętnika, twierdząc, że Fidel "sfabrykował" ów pamiętnik.
- Wykryto arsenał Wietkongu. — Oddziały amerykańskie odkryły po zwycięskiej bitwie — nad granicą Kambodży — największy dotąd arsenał broni należącego do Wietkongu. Miał on służyć partyzantom do nowego ataku przeciw Saigonowi.
- Papież potępia postępowców. — Podczas ceremonii zamknięcia Roku Wiary, Ojciec św. skierował apel do wszystkich kapłanów i wiernych, by stali mocno przy dogmatach wiary katolickiej nie idąc na lep katolików postępowych, wprowadzających na własną rękę wiele zmian w Kościele. Papież ustanowił nowe "credo".
- Opłaty celne w Berlinie. — Komunistyczny rząd Niemiec Wschodnich zapowiedział nowe opłaty celne na towary przechodzące przez Berlin. Opłaty te są bardzo wysokie, wywołując ostry protest NRF.
- Ostry kryzys w Urugwaju. — Wskutek strajku robotników podniesionego na znak protestu przeciw zaprowadzeniu stanu nadzwyczajnego oraz zamrożeniu poborów miesięcznych, prezydent Jorge Pacheco Areco zmobilizował wojsko, celem utrzymania ładu i porządku w kraju.
- Ekstradykcja zabójcy pastora Kinga. — Najwyższy sąd Wielkiej Brytanii postanowił wydać w ręce USA domniemanego zabójcę pastora Kinga, opierając się na fakcie, że James Ray zbiegł z więzienia amerykańskiego, gdzie odbywał wieloletnią karę.
- Rehabilitacja Galileusza. — Watykan nosi się z zamiarem rehabilitowania słynnego astronoma włoskiego Galileusza, potępionego 300 lat temu przez Kościół jako heretyka, i wydanego inkwizycji władz świeckich, które nakazały go spalić na stosie.
- Kłęsa partyzantów w Kolumbii. — Na skutek akcji wojskowej w miesiącu czerwcu, 19 partyzantów komunistycznych zostało zabitych, a 99 dostało się do niewoli. W ręce oddziałów rządowych dostał się obfity arsenał broni.
- Moskwa ostrzega Pragę. — Generalny sekretarz partii — Leonid Breżniew ostrzegł Pragę przed zbyt liberalizmem, przypominając, że to samo chcieli zrobić Węgry w 1956 r., lecz węgierska partia komunistyczna z pomocą wojsk sowieckich zdołała utrzymać system komunistyczny.
- Brat zabójcy uniknął zamachu. — Sidałah Sirhan, brat zabójcy senatora Roberta Kennedy, uniknął zamachu, gdy dwóch osobników ostrzelało jego samochód w pobliżu Los Angeles.

Kto kieruje terroryzmem?

Brazylijskie władze bezpieczeństwa mają dowody w ręku, że kilkanaście wypadków terroryzmu jakie miały miejsce w ciągu ostatnich kilku tygodni zaliczyć należy na konto grupy tzw. Frontu Wyzolenia Narodowego, podległego do organizacji utrzymującej terror w Wenecji. Grupa ta działa oddzielnie od ruchu studenckiego, wykorzystując jedynie okazje, by pokójowe manifestacje młodzieży doprowadzić do starć ulicznych, wywołując agitację w społeczeństwie. Grupa terrorystyczna o której mowa kierowana jest przez komunistę Carlosa Marchela i ma na celu rekrutację przyszłych partyzantów spośród elementów inter-nu kraju.



Wiceprezydent USA - Humphrey robi wielką kampanię wśród Murzynów, by zyskać ich głosy w listopadowych wyborach na prezydenta.

Nowe szosy w Paranie

Stanowy rząd parański ma już opracowany plan wybudowania 830 km nowych szos za sumę 350 milionów nowych kruczeirow. Nowe szosy przebiegać będą przede wszystkim przez te zony Parany, które dostarczają największej ilości produktów rolnych i konsekwentnie wymagają łatwego transportu tych produktów. Wielką nadzieję Ministerstwa Rolnictwa, które za miernia powołało do życia państwowy organ wyżywienia, posiadający siły i składy we wszystkich Stanach i skupujący produkty rolne po korzystnych dla rolników cenach.

Powrót Lacerdy i Kubitschka

Powrócili w tych dniach do kraju Carlos Lacerda, bawijący dłuższy czas w Portugalii, oraz Kubitschek, odbywający podróż po Stanach Zjednoczonych i Europie. Obydwaj powstrzymali się od jakiegokolwiek deklaracji na temat sytuacji w kraju, oczekując na dogodniejszy moment. W kołach politycznych komentuje się fakt, że niedawni przywódcy zniszczonego przez władze "Szeregowego Frontu" wysłali do członków tego ruchu memoriał. Ma on służyć za program do nowej opozycyjnej akcji politycznej. Akcja ta miałaby wpłynąć na rząd, by miałaby wpłynąć na rząd, by udzielił amnestii politykom pozbawionym praw obywatelskich, wprowadził prawo ułaskawienia pozwalające do 16 lat, obywateli powzięci 16 lat, przeprowadził reformę agrarną w wielkiej skali, reformę uniwersytetów, syndykatów itp.

Wystawa Ziemiaków w Dom Pedro

W najbliższą niedzielę odbędzie się na Kolonii Dom Pedro tradycyjna już Wystawa Ziemiaków z udziałem Sekretariatu Rolnictwa oraz kilku firm kurtybijskich. Wystawa ta cieszy się wielką zawsze dotąd liczną frekwencją naszych rodaków.

Nordeste za p. Prezydentem

Gubernator Stanu Pernambuco, bawijący z wizytą w São Paulo, odwiedził prasie, że planują politykę p. Prezydenta w tym ogromnym regionie; wiarę na celu szerzenia oświaty wśród mieszczanów, kulturalnie ich warunki, marnie i zdrowotnie, zmniejszyć liczbę bezrobotnych itp. Na ten temat p. Prezydent znalazł nie tylko pełne zrozumienie u władz stanowych, lecz również solidarną współpracę.

Ś. p. Ludwik Urban

Zmarł w Wenceslau Braz dnia 18 czerwca 1968 roku pozostawiając porażonych w smutku żonę Marię Łyczkowską - Urban, syna, trzy córki oraz wnuki i prawnuki. Zmarły urodził się w Łuce Wielkiej, pow. Tarnopol, gdzie dał się poznać jako roszadny społecznik i dzielnny organizator. Przez pewien czas przeszedł w rodzinnych stronach Związku Amatorów Sceny, organizacji, która miała na celu szerzenie kultury. Do Brazylii przybył w 1924 r. i początkowo zamieszkiwał w Guajuvira, następnie przeniósł się do Wenceslau Braz, prowadząc wspólnie z synem fabrykę narzędzi rolniczych. Pracował do ostatnich chwil. Zdobyt sobie szacunek i poważanie u ludzi, z którymi się stykał. Przez 40 lat był czytelnikiem "Ludu". Niech mu brazylijska ziemia będzie lekka.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Towarzystwa Im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie zawiadamia wszystkich członków, że dnia 21 lipca 1968 roku odbędzie się półroczne Walne Zebranie sprawozdawczo-kasowe, w pierwszymwołaniu o godz. 14.30 zaś w drugimwołaniu o godz. 15.00, bez względu na ilość członków. Na zebraniu będą omówione bardzo ważne sprawy Towarzystwa. Kuznicki F. — Prezes
Mikrut M. — Sekretarz

Ś. p. Wincenty Gapski

Dnia 19-go czerwca br., na kolonii Cruz Machado, zmarł tragicznie ś. p. Wincenty Gapski, przeżywszy 52 lata. Urodzony w Canoínas, przyjechał do Cruz Machado w 1955 r. Pozostawił w żalobie żonę Józefę z domu Hunik, dwóch synów i dwie córki.
Ś. p. zmarły był czytelnikiem "Ludu" od kilkunastu lat.
Wszystkim, którzy wzięli udział w pustej nocy, w ostatniej posłudze Zmarłego na drodze wieczności — a było mo krewnych, sąsiadów i znajomych jako dowód przyjaźni — Rodzina składa serdeczne Bóg zapłać.

Z listów do Redakcji:

Palмира — miejsce opuszczonych.
50 lat wstecz Palмира była kolonią o wielkiej przyszłości, ponieważ leżąc nad rzeką Igauçu (Mun. S. João de

Triunfo) miała łatwą i taną komunikację rzeczna. Palмира była bowiem przystanią rzeczna. Ruch handlowy był bardzo ożywiony. Gdy ustala komunikacja rzeczna na skutek obniżenia poziomu wody w Igauçu, miasteczko zaczęło podupadać. Jakby jakiś fatalizm padł na Palmirę. Kolonista twierdził, że upadek miasteczka spowodowało pobicie tamtejszego księdza. Kto nim był i jak to się stało — nie wiem, bo byłem wówczas dzieckiem.

Ziemie tutaj mamy dobre, ale nic nie chce się rodzić. Kukurydza czy zboże bardzo liche. Żyjni tutaj kompletnie opuszczeni, bez żadnej asystencji agronomicznej. Jak kilka lat wstecz "febre aftosa" zaczęła dziesiątkować bydło, telegrafowałem do Ponta Grossy o weterynarza i zastrzyki. Weterynarz przyjechał i dużo nam tu pomógł. Później mieliśmy wielką pomoc od Dr Afonso, który mnie orientował we wszystkich potrzebach. Jak on wyjechał, był u nas rok funkcyjnarz z Ponta Grossy, ratując chore bydło różnymi szczepionkami. Ostatnio — od trzech lat nikt już nie przyjeżdżał. My zaś nie mamy łódki, by przechwycić na miejscu konieczne zastrzyki. Sprowadzać zastrzyki z Kurytyby jest bardzo uciążliwe i można to robić tylko od czasu do czasu. Ja i moje dorosłe dzieci jesteśmy zarejestrowani w Sekretariacie Rolnictwa i posiadamy odnośne książeczki. Takich zarejestrowanych jest mało i nie mamy potrzebnej siły czy wpływów. Tutejsi koloniści sadzą dużo kukurydzy, fasoli, miodniki, ryżu, i żyta. Każdy ma trochę bydła. Ceny na produkty rolne są bardzo niskie, podczas gdy innych produktów — wysokie. Dlatego ciężko jest żyć. Procent pobierany przez pośredników jest znaczny i to podraża cenę towarów.

Tadeusz Lewandowski (C. d. n.)

LUD Alameda Cabral, 840 Caixa postal 155 Tel. 4-1027 Curitiba - Paraná Brasil

Proprietário: Congregação da Missão Diretor: Pe. Domingos Wlntelewski Redator: Pe. José Zalze

GODZINY PRZYLEG:
Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 do 18. W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1968
W Brazylii i krajach północno-amerkańskich NCR\$ 7,00
W Ameryce Ródkowej i Północnej w Europie, Azji, Afryce i Oceanii 9 dolarów

Do poczty lotniczej dopłaca się na Brazylię NCR\$ 8,00
Do krajów Północno-amerkańskich 5 dolarów
Do U.S.A. 9 dolarów
Cena egzemplarza w Kurytybie NCR\$ 0,20
Cena egzemplarza w S. Paulo i Porto Alegre NCR\$ 0,50

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:

São Paulo: w kiosku gazetowym obok poczty głównej (Avenida São João)
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Clavriera da Estação de Luz, Rua São Príncipe), przy wejściu do Parku.
Porto Alegre: w kiosku na placu Adrigo Parobé, Lota n.º 3.
Brasília: można czytać Dasz gazetę w "Salão Nacional e Internacional da Imprensa, da "OPPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel"

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:
W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep. ERIE, Pa.
W Argentynie: — Sfr. Juan Czakowski, Avenida Mítra, 127, Posadas, Pcia. Misiones. Stanisław Dętwala w Gobernador Rocca i Eduardo R. Kravczyk, Floricultura Obera caue cordoba 287, OBERA Misiones.
W Urugwaju: — Pan Francisco Grzywnowicz, Calle Bayona, 3923, MONTEVIDEO.

Wizyta J. E. Ks. Biskupa Władysława Rubina

Z prasy polskiej wiadomo już, że w miesiącu wrześniu br. Kolonia Polska w Brazylii gościć będzie Delegata J. Em. Ks. Kardynała Wyszyńskiego dla spraw emigracyjnych — Ks. Biskupa Rubina, sekretarza Synodu Biskupiego w Rzymie.

Główne ośrodki polonijne, wedle wypracowanego programu, już utworzyły Komitety przyjęć i wypracowały plan na czas pobytu zacnego Gościa, który z okazji Kongresu Eucharystycznego w Bogotà (sierpień) zapozna się z problemami Ameryki Łacińskiej.

Duszpasterz z Rio de Janeiro, Ks. Benedykt Grzymkowski donosi, że Komitet powołany wraz z Kolonią będzie oczekiwał dostojnego Gościa na lotnisku w dniu 31 sierpnia i po krótkim przyjęciu na lotnisku, przewiezie Go do zarezerwowanego mieszkania. Uroczyste nabożeństwo odbędzie się w niedzielę, 1-go września, z bierzmowaniem włącznie; po południu — akademii w Tow. Polonia. W następnym dniu wizyty oficjalne: u Nuncjusza, Ks. Kardynała D. Jaime de Barros Câmara i u innych władz; konferencja na uniwersytecie PUC, wywiad dla prasy.

São Paulo: Ks. Stanisław Łobaza donosi o utworzeniu się Komitetu i o bogatym wachlarzu programu w dniach od 14 do 18 września, nabożeństwa w Auxiliadora i na przedmieściach, akademie, bankiety, wizyty u oficjalnych władz kościelnych i świeckich, zwiedzanie miasta itp. W miesięczniku "Ziarna i Kłosy" poświęcono na cześć J. E. Ks. Biskupa Rubina cały nakład, dając wyraz hołdu i czci dla Opiekuna Emigracji. Inicjatywa godna podziwu i uznania dla Duszpasterzy i Komitetu.

Porto Alegre i Rio Grande do Sul również nie zasypia gruszek w popiele; miejscowe Duchowienstwo pod kierunkiem Księża: Jana Pawlika i Walentego Nowackiego szykuje się na przyjęcie w dniach 18 do 27 września w Stolicy Gauszów jak i w Interiorze, Camaquã, Erechim itd.

Parana — Kurytyba. Po zawiązaniu się Komitetu, odczuwa się trudności, gdyż w 9 dniach — od 4 do 14 września — trudno jest włączyć do programu dziesiątki kolonii, największych skupisk polonijnych parafskich. W programie wizyty u władz kościelnych i świeckich, nabożeństwa w dwóch polskich kościołach kurytybskich, odwiedzin kolonii polskich w Abranches, Orleans, Murici, Araucaria, Paraguaru; spotkanie Duchowienstwa polskiego w Seminarium św. Wincentego w Araucaria; zebranie Sióstr Zakonnych polskich w Domu Centralnym Sióstr Rodziny Maryi w Kurytybie; powstają trudności, gdyż podobny Ks. Biskupa Rubina trafia na "Semana da Pátria"; mimo to Kolonia polska i Społeczeństwo dołoży wszystkich starań, aby zadokumentować swoją wdzięczność Opiekunowi Emigracji.

Polscy Księża w Brazylii

Dualizm językowy w posługiwaniu duszpasterskim nie był tylko przywilejem kościelnym nie było nigdy w Brazylii i nie istniały parafie narodowościowe, lecz terytorialne, obejmujące wszystką ludność, lecz także spotykamy go w szkolnictwie. Ten sam Siemierdzki kilka stron dalej zachwyca się szkoła w Itaipópolis, "stara Lucena", jak się wyraża, jedyną chyba w swoim rodzaju. Nauka jest prowadzona jednocześnie w trzech językach: polskim, niemieckim i portugalskim, stosownie do narodowości dzieci. Tym oryginalnym nauczycielem nie był kto inny tylko zasłużony Paweł Wielewski. Umiał wpaść uznanie i umiowanie mowy ojców, wraz z mową swoich sąsiadów.

Jak daleko można w zaciężeniu się i w błędnych sądach zapisać, gdy się ma uraz do kogoś, niech świadczą słowa wileśce do KKS. Misionarzy w Krakowie, skądinąd nieposzlakowanego Leona Bieleckiego: "Jest tu jeszcze jedna osobistość z Ameryki Północnej: Ks. prałat Bronikowski, nie doszły biskup Kościoła niezależnego w Paranie. To szuler, itd. dotąd pozostający na swobodzie" (Archiwum KKS. Mis., Kurytyba, 23-III-1903).

Ks. Bronikowski bronił w São Bento szkół katolickich przed protestantyzmem.

Ks. prałat Bronikowski, choć tolerancyjny, miał małe nierozumienie z Ks. biskupem José Camargo de Barros, wynikające nie dla długów w Rio Negro — w pierwszym roku pobytu, spowodowane budową Kolegium, które nie zachwylił Siemierdzki. Oto słowa Ks. Bronikowskiego do Ks. Bayera (z S. Bento 22-VII-1903): "Najprzewielebniejszy Ks. Biskup niestety nie jest mi przychylny, gdyż uwikłałem się materialnie w pierwszym roku w Rio Negro. Mój następca Ks. Józef Ernsner zobowiązań nie dotrzymuje i naraza mnie na wielkie nieprzyjemności, lecz da dobry Bóg, że wkrótce z grubszego się wygrzebie..."

W tych kilku przytoczonych zdaniach, sylwetka Ks. prałata Bronikowskiego występuje w odmiennym, korzystniejszym świetle. Ma swoje wady, lubi zabawa, gościnny, wszystkich przyjmuje, zaspakaja potrzeby kulturalne ludności sobie powierzonej, organizując szkolnictwo w Rio Negro i São Bento. Szeroki gest, znajomość świata, który zwiadał, fiolely rzucające się w oczy a które otrzymał od biskupa w Brooklynie, otwierają mu podwoje pałaców w Kurytybie, a u innych budzą zazdrość. W sercu zachował miłość do kraju, za nim tęskni, utrzymuje kontakt; "Bardzo mi tęskno za Krajem, po tyłuletniej tułaczce... na razie trzeba jeszcze wytrzymać..." (Z listu do Ks. Bayera). Mam serce i intencje czyste..."

Ks. prałat Bronikowski przeniesiony do S. Bento, pracuje przy rozpaczym kościele, a później przy szkole... 1903 - 1904; współpracuje z Ks. Cezarem Wyszyńskim z Rio Vermelho.

1897 bierze udział w pierwszej wizytacji pasterskiej Ks. biskupa José Camargo de Barros w Alto Paraguaru - Lucena, gdzie na zakończenie i na pamiątkę stawiają Krzyż Misyjny. (Fotogr. w Archiwum i Liv. Tombo Paraguaru).

1908 spotykamy go w Itajaí — Santa Catarina; opuszcza Parana i Santa Catarina i wyjechał według jedynej do poszukiwań w Kurii archybiskupiej w Vitoria, nie znalazłem tam żadnych śladów jego pobytu. Gdzieś wśród obcych zakonczył swój bogaty i barwny kapiański żywot.

Ks. Jan Piłó, CM.

200 lat Kanonizacji św. Jana Kantego

1456. Był profesorem Akademii i zwolennikiem wyższości soboru nad papieżem. Św. Jan Kanty był tylko przepisanym dziełem, na którym umieścił swój podpis i rok swego życia. Św. Jan Kanty był nie tylko autorem dzieł teologicznych, ale i pracowitym kopistą. Wykładał on naukę Kościoła czystą i według tej nauki żył. Nie będziemy tu podkreślać znanych jego uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego, przez które zasłużył sobie na imię jamużnika i Patrona Tygodnia Miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce. Modlitwa i książka, Kościół i szkoła, chorzy i ubodzy, o najniższe jego zatrudnienia. 50 lat pracy wykładowczej, umartwienia, posty i modlitwy osłabiły ciało tego 80 letniego starca.

Śmierć i przebieg procesu kanonizacyjnego św. Jana Kantego

W roku 1473 przeżuwał Jan Kanty, że zbliża się śmierć, gdyż ciało zaczęło odmawiać posłuszeństwa. Przed śmiercią wszystko co posiadał rozdał ubogim.

Przed śmiercią złożył wyznanie wiary wobec grona profesorskiego, jak pisze Ks. Skarga w jego żywocie. Zmarł w wigilię Bożego Narodzenia w roku 1473. Rektorem Akademii był wtedy Ks. Maciej Kostnicki, proboszcz kościoła św. Anny. W uroczystościach pogrzebowych brał udział Maciej Miechowita, późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor "Dziejów Polski" ogłoszonych drukiem w roku 1519, w którym wspomina o pogrzebie św. Jana Kantego, że został pochowany w kościele św. Anny pod amboną. Niedługo rozpoczęły się pielgrzymki do jego grobu. Świadkiem tego był Maciej z Miechowa i zanotował w Kronice Polskiej: Ten Jan Kanty cudami się sławie począł. Tenże Ks. Miechowita spisywał wszystkie cuda i łaski zdziałane za przyczyną św. Jana Kantego.

65 lat spoczywały śmiertelne szczątki Jana Kantego pod amboną. Wzrastającą cześć św. Jana Kantego skłoniła władzę duchowną do wydobycia zwłok i umieszczenia ich w cynowej trumnie i umieszczenia w murze kościoła św. Anny. Obok wzniesiono grobowiec z ciosanego kamienia w r. 1539. W r. 1603, gdy naprawiano grobowiec św. Jana Kantego robotnicy zobaczyli srebrną trumienkę i woń wydobywającą się z niej. Ks. Biskup krakowski, Maciejowski powołał osobną komisję dla zbadania tego zjawiska. W r. 1627 biskup krakowski Marcin Szyszkowski na prośbę Akademii Krakowskiej powołał Komisję diecezjalną, dla przeprowadzenia procesu informacyjnego o życiu, enotach i cudach św. Jana Kantego. Akta tej komisji zostały przesłane do Rzymskiej Kongregacji obrzędów. Papież Urban VIII w r. 1629 mianował biskupa sufragana krakowskiego Mikołaja Oborskiego delegatem dla przeprowadzenia procesu Apostolskiego. Wtedy to Ks. Adam Opatowski, dziekan kościoła św. Anny napisał pierwszy "Żywot św. Jana Kantego" na którym operowały się wszystkie późniejsze. Wojny szwedzkie odwiekły beatyfikację, która nastąpiła dopiero w r. 1680 za pontyfikatu Innocentego XI i za staraniem Jana Sobieskiego, króla polskiego.

Papież pozwolił na odprawianie mszy św. o Janie Kancym i na pacierze kapiańskie w całej Polsce w dniu 19 października. Tenże papież polecił prowadzić dalej proces kanonizacyjny. W tym czasie przystąpiono również do budowy nowego kościoła św. Anny i nowego grobowca z otwartym ciałem błogosławionego św. Jana Kantego. Grobowiec ten w kształcie konfesji z czterema figurami podtrzymującymi trumnę św. Jana Kantego, wykonał artysta Jan Liszkiewicz. Kanonizacja odwiekła się skutkiem zamieszek wojen moskiewskich w Polsce.

W r. 1737 Kongregacja Obrzędów ogłasza Jana Kantego współpatronem Polski. Dopiero w r. 1760 otwarto w Rzymie na nowo akt procesu kanonizacyjnego przesłanego przez komisję krakowską, zatwierdzono cudą wymagane do kanonizacji. Rolatorem kanonizacji z ramienia papieża Klementa XIII był kardynał Albani. Kanonizacja nastąpiła 16 lipca 1767 r. w Rzymie. Odbłyły się wspaniałe uroczystości kanonizacyjne w Rzymie. Profesor Akademii Krakowskiej został ogłoszony świętym. Postulatorem kanonizacji z ramienia Akademii Krakowskiej Ks. kanonik Zdzisławski zorganizował trzydniowe nabożeństwo ku czci św. Jana Kantego w kościele św. Stanisława w Rzymie. On postarał się o osobną mszę ku czci św. Jana Kantego, ułożył hymn "Genius Polonae glorioza — Chwała polskiego Imienia. Klemens XIV przesłał w r. 1770 święto na 2 października i zaproponował je w całym Kościele katolickim. Umieszono również w Martyrologium Rzymskim wzmiankę o św. Janie Kancym pod dniem 24 grudnia, która brzmi:

Dnia 24 grudnia w Polsce dzień urodzin dla nieba św. Jana Kantego, kapłana świeckiego, wyznawcy, jasnego nauką, gorliwego w krzewieniu wiary, enotami i cudami. Uroczystości kanonizacyjne w Krakowie odbyły się dopiero w r. 1775, 16 lipca, które to opóźnienie było spowodowane tragedią jaką przeżywał naród polski, mianowicie I rozbiorem Polski.

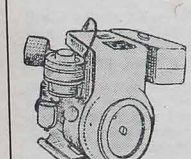
Kęty 12-IX-1967 r.

Ks. Stanisław Piłó

Z listów do Redakcji:

Wielebny Księżu Redaktorze!

Z dalekiej Szwajcarii przesyłem Wiel. Księżdu, moim przyjacielom i znajomym serdeczne pozdrowienia i Bawilem w Genewie, biorąc udział w delegacji brazylijskiej na Międzynarodowej Konferencji Pracy. Obecnie wzbieram się odwiedzić Francję, Portugalie i Stany Zjednoczone, by w drugiej połowie czerwca powrócić do Kurytyby. Proszę przekazać moje pozdrowienia dla wszystkich Księży Misionarzy. Z poważaniem Dr Bronisław Ostoja Roguski



PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MAS COLHEITAS. ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDÊNCIA

AGUARDAMOS SUA VISITA MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGAÇÃO

AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA MATRIZ EM SÃO PAULO

JAN KRAWCZYK

BOTOKUDZI

Szalas w którym Zaremba się znajdował był kawałkiem pochylonego dachu na czterech kolkach, bez ścian, zajęty za ledwie jakimś skorupami, których znaczenia nie umiał się skonstatować. Z ludzi — nikogo, wokół jedna pustka.

Bezczynność nie leżała w charakterze Zaremby. Należało coś robić, działać, zwłaszcza teraz, gdy nie wiedział szac się. Ale same chęci nie mogły sprostać bezwładowi ciążą. Czuli się cały rozbity, ręka rwała, a głowa latała jak piłkarska. Bezdane myśli tłukły się po niej tam i sam, nie u- miał ich skoordynować i pchnąć na właściwe tory. Najwi- doczniej był chory. Czuli, że mu się coś mający, że jakaś tęcząca przed nim, przechyla się na niego i wali, przy- taczając go do ziemi. Otworzył raptem usta do krzyku, ale westchnął tylko i zapadł w sen.

Spał długo i prześladowały go koszmarnie sny. Raptem zbudził go niesamowita cisza. Nierwał z dotykanej wyra- zistością czuł na sobie jej ciężar. Poruszył się i hamak zas- krypiął w umocowaniu na kolkach.

Była noc, ale na dworze dominowała księżycowa poświa- ta. Niedaleko rysowały się ciemne kontury zarośli, zasty- głych w niemym oczekiwaniu na wiadomości. Zaremba czuł w sobie napięcie. Nastrój płynący od puszczy zalanej bła- dym światłem przenikał go do głębi i budził niepokój. Do tego stopnia był już oswojony z dżunglą, że nie szmer, sze- lęsty czy przytłumione odgłosy nadpływające z głębi napal- wały go lekkiem, ale właśnie głucha, niezmacona cisza, bu- dziła w nim grozę. W takiej martwocie najmniejszy szele- st liścia, czy chrupnięcie gałązki urastały do dźwięków dzwo- nących niesamowitością w uchu człowieka, skupionego w o- czekiwaniu nieznanego.

Brr! — Zaremba wstrząsnął się i hamak zaskrzypiał pod nim. Cień zamajaczył przed nim i ciepła dłoń spoczęła mu na czole. Poczuł wówczas że skronie ma mokre, nawet ciało ocknęło potem.

— Anta? — spytał szeptem.
— Anta.
— Wody?
— Goio?
— Niech ci będzie goio, tylko przedź, bo umieram z pragnienia.

Chciewi żyłka o wstrętnym smaku cierpki płyn. Gdy opróżnił gliniany czerep cisnął nim w kąt.

— Świnstwo!
Botokudka ponownie dotknęła jego czoła. To nie z jej czoła było takie ciepło, to jego skroń płonąła ogniem. Czuli, że w oczach mu się dwoi i troi, że z nadworu, od strony pu- szczy pełnie olbrzymi cień i lada chwila zwali się na niego. Wracała gorączka.

— Anta — wyjąkał spieczonymi ustami. — Ty byłaś razem z nimi, tam?... Brałaś udział w napaździe?... Zam- mordowałaś Hanke... i dzieci?... Gada!...

Botokudka stała nieporuszona. W mroku nie dostrzegła jej oczu ani twarzy. Widział natomiast pęczniący, rozdy- mający się masę nieznanego potwora — może smoka? — który zdawał się wycekiwać odpowiedniego momentu, by rzucić się i zatopić w nim ostre szpony. Otworzył usta jak ryba na płasku, zabelkotał coś i znowu spłynął w otchłan snu.

Widział towarzyszące mu wszędzie zagadkowe spojrze- nia. Były to spojrzenia ni to czujności, ni to wycekiwania. Domyślał się, że wystawiają go na próbę, która być może miała zdecydować o dalszym jego losie. Toteż starał się nie nadużyć ich zaufania, do którego bądź co bądź nie miał prawie żadnego prawa. Przybył tu jako wróg — obojętne czy wiedzieli o tym czy nie — jako taki więc powinien być potraktowany. A tu wręcz coś przeciwnego. Nie wiedział co więcej w nich podziwiać: gościnność, dyskrekcję, opiekę i pielęgnację w chorobie, czy też nainwizję graniczącą z infan- tylizmem. Nie wątpił, że umysłowo byli na poziomie dzieci, ale przecież te dzieci dopuszczają się także aktów okrucień- stwa. Choćby sama Anta!... Niby podsuwała mu co smacz- niejsze kąski, czuwała w czasie gorączki, co świadczyło o pewnym humanitaryzmie, a jednak... Nie mógł się opędzić przed myślą, że Botokudka brała udział w mordowaniu jego dzieci.

(C. d. n.)

Carique Hotel

- * O MAIS CENTRAL DA CIDADE
- * TODOS APARTAMENTOS COM BANHEIRO PRIVATIVO E TELEFONE
- * SALA DE ESTAR COM TV
- * MÁXIMO CONFORTO

RUA TOBIAS DE MACEDO, 26 — Esq. Pea, Tiradentes
Tel.: 4-6558 — End. Telegr. "CACITEL"

CURITIBA — PARANÁ

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

Roman Polański — Kontrola na ślubnym kobiercu

LONDYN — Anglia — Roman Polański, lat 34, polskiego pochodzenia reżyser filmowy przebywający w Anglii, twórca psychologicznych filmów z dreszczem — posubił w Londynie 24-letnią aktorkę amerykańską Sharon Tate, która występowała w jednym z jego filmów.

Handel USA-NRF

WASHINGTON, D.C. — Departament Zdrowia, Edukacji i Opieki Społecznej u- służy pomocą w planowaniu rodzin w większym niż dotąd zakresie, starając się do- trzeć z informacjami do szerszego kręgu osób, nie ty- lko na zadanie. Ośrodki kontroli urodzeń dostarczą porad i usług 900 000 kobie- tom w przyszłym roku fis- kalnym w porównaniu do 125 000 w bieżącym. Prezy- dent zażądał na ten cel \$28 mln od Kongresu.

Praca kobiet w USA

Co osmy dolar wydawany przez Niemcy Zachodnie na import trafił do kieszeni A- merykanów, ale tylko co 16 dolar wydawany na import przez Amerykanów trafił do kieszeni niemieckiej. USA są największym dostawcą dla Niemiec Zachodnich, ale te są dopiero trzecim po Ka- nadzie i Japonii eksporte- rem do Stanów Zjednoczo- nych.

W Stanach Zjednoczonych jest około 28 milionów ko- biet pracujących zawodowo. Wśród nich na każde 5 ko- biet przypadają 3 mężatki żyjące z meżami i mające jedno lub więcej dzieci po- między 13 lat. Przeciętne ich zarobki wynoszą \$3,223 rocznie. Jeżeli pracują również meżowie to dochód takiej rodziny dochodzi do \$8,600 rocznie.

Najliczniejsze samoloty prywatne

Najwięcej samolotów pry- watnych, tzw. handlowych, turystycznych i sportowych, posiada w Europie Zachod- niej Francja, bo (podług pa- ryskiego tygodnika "Match") blisko 5 000, gdy Wielka Bry- tania i Niemcy Zachodnie mają ich tylko po 2 300, Włochy 1 200. Szwajcaria niespełna 800 a pozostałe kraje zachodnioeuropejskie od 360 w dół. W sumie jest w Europie Zachodniej rzeko- mo aż 12 440 takich samolo- tów, nie licząc samolotów komunikacyjnych i wojsko- wych. Stany Zjednoczone ma- ją oczywiście wielokrotnie więcej samolotów wszystkich tych kategorii.

Kiedy Sahara stała się pustynią?

Odkryte w ciągu ostatnich dziesięcioleci rysunki nas- kalne na terenie Sahary są sensacją nie tylko artystycz- ną, ale i paleograficzną; wi- zerunki zwierząt żyjących na obszarach wilgotnych (hipo- potam, ptaki wodne), bądź stepowych (żyrafa, antylopa, lew) świadczą, że klimat Sa- hary był w przeszłości nie- tak suchy jak obecnie. Paleogeolodzy i specjaliści klimatolodzy spróbowali dać odpowiedź na pytanie jak długo obszary Sahary są pu- stynią. Badania szły dwa- ma torami: przez analizę zjawisk fizyczno-geograficz- nych i za pomocą datowa- nia rysunków naskalnych. Obie metody dały zbliżone wyniki. Na ich podstawie us- talono, że znaczna część Sa- hary ma charakter pu- stynny mniej więcej od czwar- tego tysiąclecia przed naro- dzeniem Chrystusa. Nato- miast nie ma jednolitego po- glądu na temat przyczyn, które spowodowały to zja- wisko.

KĄCIK LEKARSKI:

OTYŁOŚĆ

Z uwagi na powszechnie notowane zjawisko nacmigi, otyłość można bez omyłki nazwać chorobą społeczną, i to chorobą bardzo groźną. Jest już całkowicie stwierdzone, iż wywołuje ona zmiany biochemiczne w przemianie materii, które doprowadzają do roz- woju rozmaitych schorzeń. Lekarze podkreślają z naciskiem, iż otyłość jest przyczyną — a nie, jak sądzi wielu skutkiem — bardzo poważnych dolegności: miażdżycy, cukrzycy, chorób serca (z zawałami włącznie) wtroby, nerek, powoduje płaskostopie, żłaki, zaburzenia hormonalne. Otyli starzeją się i żyją krócej — przy dużej nadwadze od osób o wadze prawidłowej.

OTYŁOŚĆ NIE JEST DZIEDZICZNA

Nie ludźmy się, że otyłość jest "dziedziczna" i nie szukajmy dla siebie łatwych "obiektywistów" usprawiedliwień — mówi dr Kro- kiewicz, gen. sekretarz sympozjum Lekarzy w Polsce. Poczujemy od 25 roku życia przyrost nadwagi nie jest fizjo- logicznie uzasadniony. Po prostu, za objęcie i niewłaściwie się odży- wiamy. Należy przy tym pamiętać, że każdy organizm ma własne, indywidualne zapotrzebowanie na kalorie i na nic zda się tłuma- czenie "inni jedzą więcej".

TRZY SPOSOBY LECZENIA

— U otyłych występuje nie tyle uczucie fizjologicznego głodu, ile stałego apetytu, płynącego z pobudek psychicznych. Np. w prze- ciwstawieniu do osób szczupłych, jadają oni więcej w okresie osob- nych kłopotów i załamania psychicznych. Jak wynika z badań, je- dzenie jest wówczas swego rodzaju środkiem uspokajającym, re- kompensującym niepowodzenia życiowe. Niezależnie jednak od przyczyn, walka z kilogramami strecza się w krótkim, bezwzględnym imperatywie: mniej kalorii, więcej ruchu i wysiłku fizycznego. Leczenie prowadzone jest 3 sposobami: klinicznie (często za pomocą długiej, całkowitej głodówki) ambulatoryjnie (zalecenia dietetyczne, instruktor kaloryczny) i sanatoryjne.

com
MANAH
adu bando
dá

MANAH

Owady-olbrzymy

Atlas — motyl z Indii — osią- ga rozpiętość skrzydeł prze- kraczając ćwierć metra. Inny indyjski owad — paty- czak, dochodzi do 35 cm dłu- gości. Potworne przednie odnoża, dwukrotnie dłuższe od reszty ciała, cechują czarnego drzewnego chrząsz- cza, który przy wyciągnię- tych nogach mierzy 20 cm.

AVENTAIS E GUARDA-POS

Avenciais profissionais para médi- cos, dentistas, professores, escola- res. Fornecemos para indústrias armazéns, escritórios e lojas. Preços especiais para atacado. Atendimento pelo Reembolso Postal para quaisquer localidades do Brasil.

Camisaria Pinheiro

Rua Barão do Rio Branco, N.º 5
— Fone: 4-7868 — MATRIZ
FILIAL
Rua Marechal Deodoro, N.º 471 —
CURITIBA — PARANÁ

Casa dos Plásticos

Temos para Estofamento de Móveis, Carros etc.:
Nappa — Courvin — Roy — Vulkron — Plásticos brilhantes — Plásticos transparentes — Plásticos para cortina etc.
Espuma de todas espessuras. — Traveseiro — Vivo — Passadeira etc.
OS MELHORES PREÇOS DA PRAÇA!
Av. Visconde de Guarapuava, 2830/36 — Curitiba - Pr.

AUTO LONDRINA

DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
MECANICA DE AUTOMOVEIS
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
PLANTAO AOS DOMINGOS E FERIADOS
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANA

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez PACZKI PEKAO — tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu. PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owo- cami, słodczaki, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyn do szycia, maszyn dziewiarskich, lodówek, sprzęt mo- torowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnię, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKANSKICH
GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informację i Katalogi należy zgłaszać się do:
PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,
p. Haliny BERGMAN,
SAO PAULO
Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 52-57-29

PRZEŚLIJCIE RODZINIE W POLSCE
ZLECENIE DO WYBORU
PRZEZ
PEKAO
A UMOŻLIWICIE ODBIORCY DOWOLNY WYBÓR TOWARÓW STOSOWNIE DO JEGO POTRZEB ORAZ ŻYCZEN
zamówienia przyjmują miejscowi przedstawiciele

PEKAO TRADING CORPORATION
NEW YORK

ŻYCIE RELIGIJNE:

SZÓSTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Evangelia św. zapisana u św. Marka w rozdziale 8



Onego czasu: Gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli co jeść, wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: Żal mi tego ludu, bo oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają co jeść. A jeśli ich puszcze głodnych do domów ich, ustana w drodze: bo niektórzy z nich przyszedli z daleka. I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: Skądże ich tu na puszczy będzie kto mógł nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chlebów macie? A oni rzekli: Siedem. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, dzięki czyniąc łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nich kiadli; i kiadli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek; i te pobłogosławił i kazał przed nimi położyć. I jedli i najedli się i zebrałi, co zbyło ułomków, siedem koszów. A tych, co jedli było około czterech tysięcy; i rozpuścił ich.

+

Podobnie jak z czasów Chrystusa, tak i dziś nie brakuje biednych. To też Kościół powtarza za swoim Mistrzem słowa współzaci: "Żal mi tego ludu". I tak jak On stara się przez Instytucje Dobroczynne użyć niedoli biednym. Ale chciałbym zwrócić uwagę także na inną biedę naszych czasów — na biedę moralną. Straszny widok przedstawiają rzesze wygłodniałych, ale jeszcze okropniejszy widok przedstawiają zgłodniałych na duszy i nie nie robiący sobie z tego stanu. Żyjemy w czasach wielkiego rozluźnienia obyczajów, porzucenia praktyk religijnych i zupełnej obojętności religijnej. I cóż dziwnego, że nędza ta nie obudza w ludziach takiego współzucia jak nędza materialna. Co to będzie z tej młodzieży, która nie uznaje żadnego autorytetu i wychowuje się bez bojaźni Bożej? Panoszy się moda łamiąca bezczelnie wszelkie reguły skromności, a katolicyści uważają ją za rzecz normalną. Wierność małżeńska jest wysmiewana i małżeństwo jest traktowane po pogańsku jako okazja do użycia, a nie do uszlachetnienia człowieka i przekazywania nowego życia. Co to mówić o cywilizacji chrześcijańskiej, którą zawdzięczamy Chrystusowi? Świat zdaje się wracać do pogaństwa. Czy o tym nie świadczą sztuki teatralne i filmy, muzyka i malarstwo nowoczesne? Sport dla wielu stał się półbogiem. Msze zaniebane, ale tysiące biegnie na gry i placu sumy bójki w dzisiejszych krytycznych czasach. Pod pozorem kąpieli słonecznych na plażach, panny w sposób wyzywający okrywają ciało. Jeśli jest prawda, że okrzyk Chrystusa: "Żal mi tego ludu" odnosi się więcej do tej nędzy moralnej, więc powinniśmy prosić Pana Jezusa, żeby go powtórzył jeszcze raz, aby uratować cywilizację, która używa Jego imienia, aby zachować te dary o wartości nieocenionej, które przyniósł na ziemię jak łaska i prawda, aby zbawić dusze okupione Jego krwią, aby nastąpiło odrodzenie moralne oparte na pokoju Chrystusowym w Królestwie Chrystusa.

KS. Z. P.

W Kilku Zdaniach:

Setki księży katolickich w USA porzuciło stan kapłański

Ujawniony w New Yorku raport Krajowego Stowarzyszenia Pasterskiej Odnowy (NAPR) podał do wiadomości, że w okresie ubiegłych dwóch lat, 711 księży katolickich w USA zaprzestało wykonywania obowiązków kapłańskich, z czego 108 wyswięconych zostało 15 lat temu lub więcej. NAPR jest organizacją założoną w St. Louis, Mo. przed półtora rokiem. Celem jej jest propagowanie wśród księży katolickich niewymuszonego celibatu.

Najmłodsza parafia w Kanadzie

Najmłodsza parafia polska w Zachodniej Kanadzie jest parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Saskatoon. Liczy ona niespełna sto rodzin i istnieje zaledwie cztery lata. Duszpasterstwo dzierża polscy Ojcowie Oblaci. Ozdobą i skarbem parafii jest duży obraz Matki Boskiej Częstochowskiej sprowadzony z Polski.

Nowa forma wyboru biskupa

Ordynator diecezji kieleckiej postanowił, jako pierwszy spośród biskupów polskich, zastosować nowy sposób wyboru biskupa - sufragana. Zarządził więc, aby każdy z podległych mu kapłanów przekazał za pośrednictwem diekana w sposób tajny nazwisko proponowanego przez siebie kandydata na biskupa sufragana. Spośród proponowanych ordynariusz diecezji wybierze trzy nazwiska kandydatów cieszących się największym autorytetem i przedstawi je papieżowi, celem dokonania nominacji.

Jubileusz kardynała Motta

Kardynał D. Carlos Carmelo de Vasconcelos Motta obchodził dnia 29 czerwca złoty jubileusz kapłaństwa (50 lat). W jubileuszu tym wzięły udział władze cywilne i kościelne, jak również gubernator z Minas - Israel Pinheiro z rządem stanowym. Wiadomo bowiem, że kardynał Motta urodził się w Minas Gerais, w 1980 r. Wysłęcony został na kapłana w 1918 r. w Mariana. Był rektorem Seminarium w Belo Horizonte, później biskupem w Diamantina i arcybiskupem w Maranhão. W 1944 r. został arcybiskupem w São Paulo, a w 1948 roku otrzymał kapelusze kardynalski. Od 1964 r. przeniesiony został do Aparecida jako arcybiskup miejscowy.

O Matce Boskiej w USA

W roku bieżącym Ojcowie Paulini w Amerykańskiej Częstochowie organ z u i a pielgrzymki młodzieżowe, aby bliżej zapoznać młodzież amerykańską z Matką Boską Częstochowską i to nie tylko młodzież polonijną. Uczestnicy zapoznają się z historią kulturalną i religijną. Peliski, Polonii Amerykańskiej, oraz religijnej historii Ameryki, oglądając całe ściany charakterystycznych witraży. Uczestnikom wyświetlone będą także filmy, zaznajamiające ich z historią Amerykańskiej Częstochowy.

Pasjonisci zwinęli niższe Seminarium

Ojcowie Pasjonisci w czerwcu bieżącego roku zwinęli Holy Cross Seminary (Nowy York), gdzie kandydaci przygotowali się do kapłaństwa, czy też na braci w obrębie programu szkoły wyższej. Przyczyną zwinienia to mała liczba kandydatów i duch soboru. Chłopcy, zgłaszający się do życia zakonnego, skierowani zostaną do innych szkół katolickich i

Nowa liturgia w Australii

W Melbourne odbyła się pierwsza w Australii konferencja liturgiczna, która uchwaliła następującą propozycję: Należy zaniechać liturgicznych eksperymentów, należy odprawić msze w domach, biurach, szkołach, szpitalach i fabrykach, należy wprowadzić do kościołów więcej muzyki ludowej i nowoczesnej, należy funkcje lektorów powierzać kobietom, należy znieść w szkołach katolickich obowiązki spowiedzi przed pierwszym piątkiem i należy udzielać dzieciom pierwszej Komunii św. przed pierwszą spowiedzią.

Najstarsze miasto

Najstarszym ze znanych archeologicznych miast świata jest Jericho w Jordanii. Na podstawie przeprowadzonych badań, stwierdzono, że miasto istniało już na 7.000 lat przed Chrystusem, było obczone obronnymi murami i liczyło blisko 3.000 mieszkańców.

Skutki wstrzemięźliwości

Przemysł rybny stracił o około trzy miliony dolarów dochodu, od czasu kiedy wstrzemięźliwość piątkowa

wśród katolików Stanów Zjednoczonych została zlikwidowana (prócz piątków Wielkiego Postu).

Wieści z Polski

Dni Krakowa

(FEI) — Od 1 do 9 czerwca br. obchodzone "Dni Krakowa", podczas których odbył się międzynarodowy koncert rozrywkowy z udziałem radiofoni z Belgii, Francji, Niemiec Wschodnich i Zachodnich, Jugosławii i Szwajcarii. Wśród licznych imprez prasa na czoło wysuwa pochod "Lajkonika".

Blisko 2 miliony harcerzy

(FEI) — Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), znajdujący się pod kontrolą polityków partyjnych, liczył z początkiem czerwca br. około 2 miliony członków. Objemuje on swym zasięgiem ponad 30 procent ogółu dzieci i młodzieży w Polsce w wieku od 7 do 15 lat.

Muzeum Plakatu w Wilanowie

(KAI) — 4 czerwca 1968 r. odnotowany zostanie w muzealnictwie światowym jako data otwarcia pierwszego w Europie Muzeum Plakatu.

Casa Pavão

Hipolita Dopierałskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucłków, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Matriz: Praça Tiradentes, 530
Filial: Rua Riachuelo, 138
FARMATEL, Travessa Oliveira, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurtybie i są godne zaufania.

Mieści się ono w Polsce, w Wilanowie, a otwarcie tej placówki wzbudziło ogromne zainteresowanie. Z całego świata nadchodzą dary od artystów i muzeów, wzbogacające zasoby nowego Muzeum.

Sławomir Mrozek na zagranicznych scenach

(KAI) — Jak podaje włoska "Unita", "Tango" Sławomira Mrozka grane jest obecnie na 18 scenach Europy, m. in. w Wiedniu, Monako, Genewie, Frankfurt nad Menem, Bazylei, Duesseldorfie, Wilnie. Krakowski Teatr Stary prezentował tę sztukę podczas "Dni Kultury Polskiej" w Kolonii. Drugie miejsce pod względem popularności zyskała sztuka "Policjanci", która w nadchodzącym sezonie wystawia teatru w Duesseldorfie i Auguście (Włochy). Uznanie cieszy się także "Strip-tease", "Karol", "Na pełnym morzu", "Kwartet".

Sztuka "Na pełnym morzu" zawędrowała aż do Buenos Aires. Warto dodać, że przedstawienia mrozkowskie chętnie adaptowane są również dla potrzeb telewizyjnych. Telewizja włoska nadała "Śmierć Piotra Onieja", a rozgłośnia jugosławińska przygotowuje premierę "Domu na granicy".

Wystawa - w 150 rocznicę śmierci gen. J.H. Dąbrowskiego

(KAI) — 6 czerwca br., w 150 rocznicę śmierci gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, w Muzeum Wojska Polskiego została otwarta wystawa poświęcona życiu generała. Na wystawie zgromadzone malarstwo olejne, grafiki i dokumenty rękopiśmienne oraz drukowane, obrazujące działalność Dąbrowskiego i jego najbliższych współpracowników. Uzupełnieniem materiałów historycznych są pamiątki osobiste po generału i jego przyjaciółach oraz oryginalne sztandary, mundury i broń.

I nagroda dla Polaka

(KAI) — Warszawski plastyk Janusz Przybylski otrzymał I nagrodę na VI Międzynarodowej Wystawie Młodych Grafików w Wiedniu. W ogłoszonym z okazji wystawy konkursie uczestniczyli 74 prace z 14 krajów. Polskę reprezentowali również grafika Andrzeja Nowackiego z Bydgoszczy.

Bez Moczara i z Moczarem

(FEI) — Pierwszomajowa manifestacja w Polsce ogłaszana w tym roku telewizyjnie dwukrotnie i za każdym razem inaczej. Przed południem, kiedy transmitowano obchód "Żywa" warszawskiego Placu Defilad wyglądało to inaczej niż na filmie wieczorem. Istotna różnica: brak Moczara przed południem i Moczar w glorii sławy po południu.

BOA VIAGEM - Excursões, Passagens e Transportes

Biuro Podróży z siedzibą w Rio de Janeiro (Guanabara), Avenida Churchill, 109 cj. 302/3 zawiadamia, że jest do dyspozycji Szanownych Czytelników "Ludu" w załatwianiu wszelkich spraw związanych z podróżami w Brazylii lub zagranicę: bilety samolotowe, autobusowe, autobusowe, wyrobienie paszportów, wizy wykrotowe, jazdowych lub wjazdowych, organizowanie wycieczek indywidualnych i zbiorowych w Brazylii, do Stanów Zjednoczonych i do Europy.

WIELKA WYCIECZKA SAMOLOTOWA do Polski i Ziemi Świętej z wycieczką również Rzym, Paryż, Londyn, Ateny, Madryt i Amsterdam z możliwością powrotu przez Nowy York.

Wyjazd z Rio de Janeiro 25 sierpnia, powrót do Rio 28 września. Cena około US\$ 1.580 albo mniej w zależności od ilości zgłoszonych osób. Wielkie ułatwienia płatności.

Informacje i wpisy - Boa Viagem Excursões, Passagens e Transportes - Avenida Churchill, 109 cj. 302/303 w Rio de Janeiro (Guanabara).

Udzielamy wszelkich informacji, bezpłatnie, zwrotną pocztą.

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY - RECZNIKI - KOSZULE - Najniższe ceny w mieście. Przed zakupem prosimy zbadać ceny w

Kład i Fabryka: R. Ciało - Praca do Santos, 52 (Dawna Praca da Ordem) - Curitiba - 4-1698 - CURITIBA

Empório das Meias

DE TEODORO MATIOSKI
ROUPAS FEITAS E CONFECÇÕES - MEIAS EM GERAL
Rua Visconde do Rio Branco, 464 - Fone: 4-6035
CURITIBA - PARANA

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robotą gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE
Rua Marechal Floriano 4100 - Fone: 4-2635
CURITIBA - PARANA

LIVRARIA S. V. D.

ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES E ESCRITÓRIOS.

Rua Emiliano Pernetá, 433 - Fone: 4-0136
CURITIBA - PARANA

Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nalóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie, doprowadzając go do najbardziej upokarzającej sytuacji, m. in. do występku i do grzechu. "Instituto Químico Campinas S. A." wypuścił na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w proszku, przeznaczone na leczenie naboju pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasług społeczny, sprowadza bowiem człowieka na nowo na łono rodziny, religii i społeczności ludzkiej. "NECROETIL" można dawać bezpiecznie do zażywania natęgowym piątkom, ponieważ nie posiada ani smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez "Instituto Químico Campinas S. A." i znajduje się na składowie przy Pracę Porto Alegre, 405. Fone: 4-9578, Caixa Postal, 695, - CURITIBA - PARANA.

Polonia Zagraniczna

ARGENTYNA: O POLONII W ARGENTYNIE

W związku ze zbliżającym się Sejmikiem Polonii uważam za konieczne poruszenie tego tematu, jako najważniejszego dla naszej zamierzającej społecznej teraźniejszości. Cyfra 3.000 zrzeszonych na około 120 000 Polaków w Argentynie mówi sama za siebie. Warto i należy znaleźć i wskazać przyczyny tych rezultatów, jeśli nie chcemy być świadkami i autorami ostatecznego upadku naszego życia społecznego.

Moim zdaniem przyczyn tych jest wiele. Najważniejszą widzę w stałej tendencji Zarządu Centralnego do narzucania społeczeństwu i Organizacjom przebrzmiałych, przedwojennych linii politycznych. Czy to droga deklaracji ideowych czy też osobistego postępowaniem i presją niektórych działaczy wytworza się i utrzymuje atmosferę ducha partii politycznej o takim czy innym zabarwieniu, zależnym od przekonania lub spekulacji p. prezesa "de turno".

Druga przyczyna, wypływająca z pierwszej, widzę w rozrywkach jakie stale mają miejsce na niwie społecznej, między różnymi przedstawicielami i pretendentami na takowych. Większość z nich jawnie stara się umieścić na pierwszym planie "swe ideały polityczne" i zakulisowo swe ambicje osobiste, uciekając się przy tym do skrajnej nieuczciwości, oszczerstwa i plotkarstwa. Nieojaralność i nietakt przy takich pojedynkach nie tylko zraza, ale wprost odstrasza ludzi, którzy czując się naprawdę Polakami, wstydzą się postępowania swych tytułarnych czy honorowych przedstawicieli i decydują się nie należeć do żadnej polskiej organizacji. (Decyzja niesuszna, bo każdy powinien walczyć o dobre imię Polaka a nie zniechęcać się). Jednocześnie rozgrywki te pochłaniają lwią część i energii własnej i oponentów, a użycie pozytywnie przyniosłyby korzyść naszej społeczności.

Jeszcze i niemniej ważną przyczyną widzę w specyficznych cechach naszego narodu i tutejszej emigracji. Z jednej strony mamy emigrację zarobkową: biedni, niewykształceni, przeważnie rolnicy, w których nędza w przedwojennej Polsce a potem nieudolna opieka tutaj powiększyły żal i nieufność do wszelkich władz polskich. Mimo to ci prości ludzie zachowują uczucia patriotyczne. Ich dzieci, w odróżnieniu od tych pochodzących z nowej emigracji, nie wstydzą się polskiego pochodzenia. Z drugiej strony mamy emigrację powojenną, o bardzo niejednorodnym obliczu: silnie zróżniczkowana pod względem wykształcenia, klasowo wzajemnie nieufna, podejrzliwa i nieżyczliwa. Predominuje w nas romantyczno-szlachetki indywidualizm albo apaspeczne warcholstwo. Politycznie nieraalna i nietolerancyjna. Emocjonalnie podbudowana, łatwo zrażająca się, nie wytrwała obrażliwa a zarazem łatwo obrażająca, obciążona różnymi kompleksami i uprzedzeniami.

Biorąc pod uwagę choćby tych kilka wymienionych przyczyn, na pierwszy plan wysuwa się potrzeba wyboru ludzi indywidualnie i społecznie bardzo dojrzałych, wyrobionych i taktownych.

Tadeusz Gołabek

Rádio Cambiú Ltda.

ZY 5 - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Rua Múlica, Clube dos Sócios, Três em Família, Hora da Música Poética (aos domingos das 15 às 16 horas), Homensagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.
PARANÁ
FONE: 109

USA:

W obronie interesów Polonii

W brooklińskim "Czasie" ukazała się odezwa prezesa Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej Kalifornia — Arizona H Westwalewicz skierowana do delegatów na Konwencie Kongresu Polonii Amerykańskiej w sprawie utworzenia funduszu w obronie interesów Polonii i Polonii wobec antypolskiej kampanii oszczerstw. Odezwa mówi: "Dziś po tylu latach bohaterstwa żołnierza polskiego na wszystkich frontach — jesteśmy w Ameryce świadkami nawrotu szkalowania nas gdzie i kto chce: w prasie, radiu i telewizji. Wiedzą oni dobrze (tj. amerykańska prasa, radio i telewizja), że Polonia choć liczna, jest słaba, a przez to bez możliwości zorganizowanej akcji obrony sprawy polskiej i interesów polskich i polonijnych. Czy znowu celem polityków będzie zagarnięcie głosów polonijnych za miły, wyryzserowany, sztuczny uśmiech? Czas nagli — dłużej zwlekać nie można. Zdecydować śmiało, szczerze, odważnie gdy chce się, aby Polonia Amerykańska silna w działaniu — zapewniła sobie swą postawą niezależne jej miejsce, wśród grup etnicznych tego kraju — czy też ma pozostać zważniona, rozzerwana grupą nie zasługującą na szacunek i liczenie się z nią".

Ganhou ou comprou um corte de casimira?
Então leve-o, hoje mesmo, no

"SOCOLOSKI"

O alfaiate que não recusa felicitos
PREÇOS SEM COMPETIDOR

Rua Mal. Floriano N.º 114 — 2.º andar —

Edifício do 4.º Tabelião

CURITIBA

PARANÁ

DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplńskiego

Na śmierć Leona Kruczkowskiego

Śmierć weszła do pokoju. Przestraszył się troszkę.
Nie zdążył zamknąć oczu. Zdmuchnęła go jak świeczkę.

Zostawiła go na znak. Minęła go po drodze.
Wysuwa z palców wypadło i leży na podłodze.

Teraz wyprawia jemu pogrzeb ceremonialny,
Państwowy pogrzeb drugiej klasy, ministerialny.

Na śmiertelnej koszuli jak pajak się rozpina
Złoty medal imienia nieboszczyka Stalina.

W trumnie złoży mu, w faldach atlasowego obicia,
W portfelu resztę rubli, których nie zdążył za życia

Wydać. Umarł za młodo. Kolezdy dumają skrycie:
Wyda je w przyszłym życiu. Jeśli jest przyszłe życie.

Jam mu śmierci nie życzył. Mnie śmierć nie rozwesela
Niczują, a tym bardziej mego nieprzyjaciela.

Niech się jego kolezdy cieszą — któremu teraz
Wakans po nieboszczyku intratnie się otwiera?

Mnie żal. Dopoki wróg mój jak i ja żywy i zbrojny,
Dopóty ja z nim mogę wygrywać bitwy i wojny.

Gdy umarł, gdy świat bez niego dziś się zaczął od rana,
Już nasza, moja z nim, wojna, w tym życiu nierozegrana.

Marian Hemar

OBJASNIENIA

Hemar (ur. 1901) stykał się przed wojną z lewicowym, komunizującym literatem Kruczkowskim, autorem głośnej powieści "Kordian i Cham", podobnie jak stykał się z Broniewskim. Hemar nie podzielał poglądów dzielonych przez obu literatów, ale nie był ich wrogiem, uznając że każdemu powinno się pozwolić na wyznawanie własnych idei. Wrogiem Kruczkowskiego stał się osiadły na emigracji w Londynie Hemar dopiero wtedy, gdy zobaczył Kruczkowskiego jako zaprzędanego Stalinowi i jego polskim agentem dostojnika komunistycznego. Takim nie stał się Broniewski, o którym Hemar pisze:

"Potomność dla Poetów ma szczególne względy.
Nie żywi do nich żalu i w pamięci krótkiej
Rozgrzesza ich z pomyłek i przebacza błędy,
Zrodzone z nerwow, albo z pośpiechu, lub z wódki.

To co im strach dyktował lub jutra niepewność...
Lub fałszywych doradców i proroków tłuszcza —
Potomność im przebacza i w niepamięć puszcza.
Pamięta tylko mowy czarującej śpiewność".

Pierwszy utwór w całości oraz wyjątek z drugiego pt. "Elektra" (na śmierć Władysława Bronikowskiego — Redakcja) zostały przytoczone ze zbioru poezji Mariana Hemara pt. "Tm dalej w las", wydanego przez Polską Fundację Kulturalną w Londynie.

A cóż w tym zbiorze pisze Hemar o Gałczyńskim?

"Niechże ta polska ziemia,
W której go pochowali,
Przebaczy mu. Niech wiosną,
Białą zieloną konwali

Na grobie niewiernego
Poety zakwitną rządy,
Na znak, że mu przebaczy,
Na znak, że mu przebaczy,

Na znak, że mu przepomni
Pomyłek i herezji
I kłamstwa. A święty Anioł,
Anioł polskiej poezji,

Niechaj się nad tym grobem
Schyli, srebrny i złoty,
I odnajdzie w popiele
Migotliwe klejnoty

Kilku prześlizniętych wierszy.
Niechaj je ułaskawi.
Niech je dłońmi obrzeze
I w niebo wysokie wprawi,

Aby już tam zostali,
Jak gwiazdki w niekule.
Aby polski poeta
Mógł przeżyć komunistę.

JĘDRZEJ GIERTYCH

132

I kazał im iść przez pustkowia. Ale z otrzymanej sposobności nie każdy umie, a może i nie każdy chce skorzystać.

Wkrótce potem siedziałem już w obozowym areszcie. Przesłuchanie mnie przez Abwehra było czczą formalnością. Ale przyszedł do mnie do celi inny oficer niemiecki i zacząwszy od górnolotnego wywodu, że uciekanie jest obowiązkiem oficera-jeńca, że zrobiłem bardzo słusznie, zaczął mnie zniecałka pytać, jak to się stało, że w apelu nieobecności mojej nie stwierdzono. Oczywiście, major K., który w imieniu polskiego "starszego" obozu przygotowywał apele i zdawał raport Niemcom, urządził jakąś sztuczkę z liczeniem, w ten sposób, by się ogólna liczba jeńców zgadzała. Apel odbył się normalnie, nieobecności mojej nie zauważono i dopiero po telefonie z policji zrobiono drugi apel, nadzwyczajny, na którym wywołano mnie po nazwisku i stwierdzono moją nieobecność. Naturalnie, było naiwnością ze strony Niemca oczekiwać, że dowie się czegoś ode mnie.

Także i tym razem nie utraciłem cywilnego ubrania. Abwehr kazał mi się przebrać w mundur i wezwał moich kolegów, by mi mundur do aresztu przynieśli. Ale podoficer, który był przy moim przebieraniu się obecny, nie wpadł na to, że ma mi ubranie zabrać i nie przeszkodził zważemu wyniesieniu go przez przyjaciół moich do obozu.

Gdy po odsiedzeniu aresztu wróciłem do baraku, odwiedził mnie podporucznik L., ó wmlody inżynier, w którego izbie czekałem na ciężarówkę ze śmieciami. Przeszedł mnie przeprosić za to, że tak nie docenił mej sprawności i że nie wierzył, bym mógł tą skrzynią wyjechać z obozu.

— Pan wylazł na tę ciężarówkę "jak wiewiórka". Nie posadzałem pana o to.

LUBEKA: UCIECZKI

Ucieczka z obozu była naczelną myślą, która zaprzętała głowy bardzo znacznego odłamu mieszkańców Lubeki, zarówno Polaków jak Francuzów i innych, zwłaszcza odkąd Lubeka zamieniła się w obóz "specjalny".

Ulubionym sposobem przygotowywania ucieczki było budowanie podkopu. Nie było chyba takiego dnia, w którym nie byłoby w robocie co najmniej dwóch, lub trzech podkopów.

Budowa podkopu trwała zwykle trzy do czterech miesięcy, czasem dłużej. Robiło podkop kilkunastu ludzi, a pomagały dziesiątki.

Budowało się podkop najczęściej w którymś z baraków, położonych blisko drutów. Zaczynało się od robenia otworu wejściowego. Zwykle robiło się go w izbie mieszkalnej, wypływając kwadratowy otwór w podłodze i robiąc na to miejsce z wypływanych desek pokrywe, tak dopadzone i tak starannie zamaskowaną umyślnym zabrudzeniem krawę-

EUROPA W NIEWOLI

129

dłem sobie, że wstąpię do jakiej apteki i każe sobie zrobić porządną opatrunkę na ręce. (Skaleczonego kolana pod spodniami nie widać, opatrę je sobie później sam w pociągu. Ale z krwawiącą ręką, owiniętą tylko w chustkę trudno iść na dworzec).

Szofer zatrzymał się przy jakichś koszarach.

— Ja nie mogę pana sam tak puścić. Odpowiadałbym za to. Załatwimy to w koszarach. Chodź pan.

Było nie było. Spróbujemy. Powinno się udać. Wyszedłem za nim z miną pewną siebie.

W koszarach była wartownia. Siedział w niej młody kapral.

— Ten człowiek zeskokczył z mego auta. Mówi, że się go uczeplił. A ja się boję, że to może być jeniec, który uciekł z obozu. Tam za autostradą, w Bad Schwartau, jest obóz jeńców wojennych. Ja z niego wywoziłem śmieci.

— Ten pan ma urojenia. Ja się uczepliłem jego auta na moście. To prawda, że nie powinienem był tego robić. Ale pan wie, jak to jest, tramwaje teraz tak źle chodzą, człowiek radzi sobie, jak umie. Oto jest moja przepustka.

Kapral obejrzał mój papier.

— Wszystko w porządku. To nie jest żaden jeniec.

— Więc mogę go puścić?

— Naturalnie.

— Więc puszczałem go na pańską odpowiedzialność...

— A nie, przepraszam, co to, to nie. Ja panu tylko daję radę. Ale odpowiedzialność jest pańska. Ja z tą sprawą nie mam nic wspólnego. Niech go pan zawiezie, jeśli pan chce, do tego obozu i niech oni go tam zwolnią.

— Co za pomysły! — burzałem się. — Ja się śpieszę na pociąg.

— To niech go pan zawiezie na policję. Jest w mieście komisariat koło dworca.

Wolałem to niż obóz. I miałem coraz więcej zaufania do swojego papierka.

Gdyśmy wyszli z koszar, przez chwilę zastanawiałem się, czy nie zacząć uciekać. Ale myślałem, że rozsądniej będzie być formalnie zwolnionym przez policję.

Zajechaliśmy przed komisariat. Przez całą drogę nie rozmawiałem z pomocnikiem szofera, tylko porozumiewawczo mrugałem do niego.

Weszliśmy z szoferem do komisariatu. Siedział tam jeden stary podoficer policyjny i jeden młody policjant.

Stary policjant wysłuchał obojętnie naszej sprawy. Obejrzał przepustkę i odsunął ją od siebie takim ruchem, jakby mi ją zwracał.

— A co pan robił w tamtej stronie miasta?

— Byłem u mojej siostry. Ona tam pracuje.

— Gdzie?

— Który numer?

Lekarze:

Dr LUDWIK RYDYGIER
Mówi po polsku, 4 lata praktyki
w szpitalach USA, kurs specjalności
w Nowym Yorku, P.M.S.H.

DR. AUGUSTO KISZKA
CLINICA MEDICO CIRURGICA
Médico do Hospital Bom Jesus

DR GABRIEL NOWICKI
Diplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Univ. Paraskiego

Dentyści:

DR STANISŁAW PUCHALA
CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Ipiranga, 877 - 1.º andar

DR WINCENTY FLENK
Godziny przyjęć: od 8 do 11
i od 2 do 6...

Dra. Laryssa Brylinskyi
Dentista
Senhoras e Crianças
Dr. Murici, 650 - Conj. 13

DR. NEWTON
M. MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras
em 6 horas

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas civis e comerciais, Inventários
da Capital e do Interior.

DR. RENATO CESAR DA ROCHA - MEDICO
Clínica Geral - Partos - Operações
Moléstias de Senhoras

Szpitala:

CASA DE SAUDE DR.
MOYSES PACIORNIK
PORODY - OPERACJE
Rak, rozpoznawanie i leczenie

CASA DE SAUDE DR.
COMINESE DA ROCHA
KLINIKA OGOLNA
Porody, operacje - Choroby niewiast

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK
Praca Osório, 45, 1.º and. 105.
Zalaznia wszelkie sprawy adwokackie.

DR EDWARD ŻELAK
Zalaznia sprawy cywilne, handlowe,
kryminalne, robotnicze i natura

DR LEOPOLDO
ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwen-
taryzacje itp.

Dr Stanisław Bundryra
Członek Związku Adwokatów
w Brazylii

FELIKS GOLAS
KONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial,
contratos, distritos, declarações

KĄCIK RODZINNY:

RODZICE I DZIECI

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

Im więcej dajesz swemu dziecku z tego, czego się domaga,
tym mniej będzie cię kochało. Im mniej żądasz karności,

powstrzymać od okrzyku: "Jak możesz pozwolić mówić do
siebie w ten sposób?" Otrzymuje się wtedy smutną odpow-
iedz: "Coż ja mogę poradzić? Jest teraz to dziecko większe
ode mnie!"

Tak, jest już za późno, gdy dziecko wyrośnie. Gdy było
małe, czas było na pokierowanie jego wychowaniem. Bo
dzieci w gruncie rzeczy nie chcą uchodzić za dręczących ty-
ranów, chętniej być mile i kochane. Ale rodzice muszą im
w tym pomóc.

(Narodowiec)

Rady dla Gospodyń

KROLIK SMAZONY,
I Z JARZYNAMI

Przodek króliczy krajemy
w kawałki i dusimy wraz z
kawałkiem wędzonki lub
kawałkiem wędziny. Nastep-
nie wiązemy w przysmażonej
mące. Dajemy sporo świe-
żych jarzyn i dużo cebuli,
dusimy do miękkości. W koń-
cu dodajemy łyżkę marmola-
du owocowego oraz zapra-
żonego masła. 3/4 filiżanki
zimnej śmietanki.

CHRUŚCIKI

12 łyżek maki.
6 żółtek.
4 łyżki roztop. masła.
3/4 filiżanki śmietanki.
1/2 kg smalcu, cukier, wa-
nilia.
Do dwunastu pełnych łyżek
maki wlać 6 żółtek
wpróżd utartych z czterema
łyżkami cukru. Do woli mo-
żna dodać parę łyżek rozto-
pionego masła. 3/4 filiżanki
zimnej śmietanki.

Młodzież królika po-
ciąć na części, posolić, ota-
czyć w jajku i bucie, sma-
żyć na wierzchu smalcu.
Gdy ładnie zarumieniony,
wkroić kilka pieczarek odgo-
towanych i wstawić do pieca
375 Fr. na 20 minut, aby do-
szedł.

Gnieść ciasto i rozwałko-
wać cienko. Pokrajać kół-
kami w pasy, które spłatać i
smażyć na smalcu gotującym.
Podawać do jedzenia posy-
pane cukrem. Do smalcu,
kiedy się chruszciki smaży,
włożyć kawałek surowego
ziemiaka.

Uśmiechnij się...

POMYLKA

Gdy Mark Twain był jesz-
cze początkującym pisarzem,
spotkał go na ulicy znajo-
my, niosącego pod pachą pu-
dełko od cygar.

MALŻENSTWO

Żona do męża:
— Wiem, ty byś wolał, a-
bym miała innego męża!
— Nie, takich wrogów nie
mam!

TYTULY

Trzej chłopcy z dumą opo-
wiadają o swych ojcach:
— Do mojego tatusia wysy-
scają: "panie dyrektora-
rze".
— A do mojego tatusia ka-
żdzy mówią "panie prezie-
sie".
— A mojego tatusia jak
kto zobaczy, to mówi: "mo-
j Boże!"

— Widzę, że zaczyna się
panu dobrze powodzić — po-
wiedziała. — Kupuje pan
już cygara...

— Myli się pani, wewnątrz
są moje rzeczy. Przeprowa-
dzam się!

TV
Conserta-se com garantia. — Oramentos sem compromisso
Técnic: ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática
Especializado em aparelhos PHILIPS. — Precos módicos.
Telefone para 4-33-28 ou à Rua Inácio Lustosa, 1030 e será
imediatamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICILIO!

ZA PÓZNO!

Tak oto dorasta do lat młodzieńczych człowiek nadą-
sany, znudzony, obrażony, zawzięty. Słyszcząc nieraz, jak nie-
grzecznie i szorstko przemawia do swej matki, nie można się

— Przy ulicy tej a tej.
Wymieniłem numer na chybił trafił.
Stałem przy barierce, a podoficer siedział przy biurku po drugiej
stronie barierki. Oboje sięgnęli po księgę adresową miasta Lubeki.
Mam dobry wzrok i śledziłem z daleka, jak przewracał kartki.
Księga podawała spisy mieszkańców, dom za domem. Miałem zamiar
wypatrzyć kto w tym domu mieszka i powiedzieć, że siostra moja jest
u takich państwa służąca.
Ale nagle zdziwiłem. Przy wymienionym przeze mnie numerze
był napis: plac niezabudowany.
Policjant zmienił się w jednej chwili. Obejrzał jeszcze raz moją
przepustkę.
— Ta przepustka jest fałszywa.
Szofer, dumny z tego, że złapał zbiega, zaczął snuć przypuszczenia,
gdzie ja się mogłem na jego ciężarówkę schować.
— Pójde zobaczyć.
Poszedł i po chwili wrócił z tryumfem niosąc mój płaszcz wojskowy.
— On się schował w skrzyni od drzewa.
Nie było się co zapierać. Podałem swoje prawdziwe nazwisko.
Szofer odszedł, zaprowadzono mnie do celi. Gdy odchodziłem, młod-
szy policjant zaczął oglądać przepustkę.
— Pieczęć źle zrobiona. Skrzydła orła za szerokie. I podpis na prze-
pustce zły. Takiego urzędu nie ma. Powinno być tak a tak.
Słuchałem łapczywie.
Podoficer zgronił młodego kolegę.
— Nie gadaj pan, przecież on słucha i wszystko zapamięta.
Siedziałem w celi kilka godzin. Gdy drzwi jej na nowo się otwały,
czekało na mnie dwóch żołnierzy.
Miny mieli wściekłe i przyjęli mnie krzykiem.
— O której godzinie pan przejeżdżał przez bramę? Przed dwunastą
czy po dwunastej?
Nie wiedziałem o co chodzi, choć wiedziałem, że uciekłem koło po-
łudnia. Ale sprawa wyjaśniła się zaraz. Oni obaj pełnili służbę przy
bramie w obozie, jeden do dwunastej, drugi po dwunastej. To oni re-
widowali auta przy wyjeździe. Mieli być dla pewności ukarani obaj, ale
gdyby okazało się, że jeden z nich jest niewinny, byłoby od kary zwol-
niony.

Nie podobało mi się to, że właśnie tych dwóch ludzi przysłano, by
mnie przyprowadzić do obozu. Wyglądało na to, że chciało im dać oka-
zję zrehabilitowania się za swoją winę. Gdybym w drodze znowu próbo-
wał uciekać i gdyby mnie przy tym zastrzelili, otrzymaliby w nagrodę
uchylenie kary. Jeden z lekarzy, który był w obozie jeńców bolszewi-
ckich, opowiadał mi, że bardzo często za karę wysyłano tam jeńca pod
strażą pod jakimś pretekstem poza obóz i strażnik go po drodze zabijał,

motywując to rzekomą próbą ucieczki. Coś tak pachniało, jakby za-
nosiło się na coś takiego ze mna.
Kazali mi się ubrać w płaszcz, zapretowali karabiny i wzięwszy je
na "gotuj broń", popędzili mnie przed sobą.
Słiszyłem na razie miastem. Mimo niebezpiecznej sytuacji i mimo
przygnębienia, wywołanego niepowodzeniem wyprawy, odczuwałem
przyjemność maszerowania ulicami sporego miasta, rozglądania się
wśród malowniczych murów i wśród publiczności.
Jechała naprzeciwko nas na rowerze młoda panna, z gołą głową i w
nieprzemakalnym płaszczu. Uderzyła mnie jej ośniewająca uroda, a
zarazem jej postawa, skromna a nacechowana powściągliwym wykwint-
tem. Patrzałem na nią z mimowolnym zainteresowaniem. To panna z
dobrego domu, pewnie córka jakiegoś admirała, albo szedłego w hanze-
tyckim sądzie, albo senatora walego miasta Lubeki — myślałem.
Objęła mnie przelotnym spojrzeniem, obojętnie i wyniosłe, jakby
rzuciła okiem na osobliwe zwierzę, prowadzone na łańcuchu w ogrodzie
zoologicznym. Ogarneło mnie nagle uczucie buntu przeciwko tej roli
niewolnika czy prowadzonego pod strażą przestępcy. Czulem się upo-
korzony, pogiębiony w swej ludzkiej godności. Musiała ta chwila mo-
no wyrwać się w mej świadomości, skoro po dziś dzień tak ją dobrze pa-
miętam!
Obaj strażnicy, ciągle pokrzykując na mnie, żądając to zębym
szedł przed, to wolniej, prowadzili mnie najpierw przez główną ulicę,
a potem skręcili nagle w bok. Słiszyłem po zбочu nie zabudowanej ob-
linski, ścieżka, schodząca ku rzece. Rzečka ostonięta była z obu stron
wysoką ścianą trzciny. Ścieżka przecinała te trzciny, tworząc jakby wą-
ski korytarz i przechodziła nad rzeczką po kładce.
Obejrzałem się za siebie. Wartownicy trzymali mocno w garściach
swe wycelowane we mnie karabiny i coś między sobą gniewnie mruzcili,
jakby się kłócili.
Pewnie w tych trzcinach mam być zastrzelony. Pewnie po to min-
tędy prowadzą, by być z dala od ludzi.
Miałem dziwne uczucie, jakby świerzbiecia w środku pleców, w
miejscu, w które pewnie za chwilę dosięgnie mnie kula. Szykowałem się
w duchu na śmierć. A zarazem szedłem naprzód krzykiem mimo woli
przyspieszonym, jakby uciekając przed losem.
Weszliśmy w trzciny, przeszliśmy przez kładkę, wydostaliśmy się
z trzciny, zaczęliśmy wznosić się na przeciwległe zbocze. Napięcie mi-
nęło.

Widocznie zabrakło im odwagi. Pewnie Abwehr nie dał im wyraz-
nego rozkazu, dał im tylko sposobność. Nie każdy lubi dawać takie roz-
kazy: przecież wojna się skończy, można się narazić na zle konsekwen-
cje. Ale stworzył sposobność, to jest całkiem co innego. Wyznaczył
dwóch ludzi, w których interesie leży uwolnić się od otrzymanej kary.

HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FICINSKI

Matuszewicz, assumindo o Ministério da Fazenda, com raro talento administrativo, conseguiu em curto prazo melhorar a situação econômica do País. Protegendo os capitais estrangeiros investidos no desenvolvimento da indústria e do Comércio e pondo em prática várias leis administrativas, o Ministro Matuszewicz, em pouco tempo alcançou um equilíbrio orçamentário que causou esse êxito. E teveja aos países vizinhos, firmemente estabelecidos.

No campo do progresso industrial muito cooperou Stanislaw Skarski, organizando de modo racional a exploração das minas polonesas. É digno de nota o fato de que, naquela emergência, muito poderiam ajudar os membros da Aristocracia emigrada, estabelecida no estrangeiro, caso se interessassem pelo desenvolvimento de Ducado de Varsóvia. Em 1906, quando Napoleão sitiou Viena, exigindo o resgate, a princesa "Marechala" Lubomirska ofereceu para esse fim 100 mil ducados de ouro ou um milhão de guldenes austríacos, duas vezes mais do que reuniram todos os Bancos vienenses. Uma oferta deste tipo muito pesaria na formação do novo Ducado de Varsóvia.

A Constituição de 1807 protegia sobretudo a classe Camponesa, dando-lhe liberdade individual de locomoção, o que criava um livre mercado de mão de obra nas propriedades rurais da classe nobre. Foram criadas e postas em prática diversas leis regulamentando o assunto. O camponês veio a constituir a mão de obra necessária. A fim de equilibrar a situação econômica o proprietário de terras recebeu a equivalente redução nos impostos lançados sobre os produtos rurais.

Realmente notável fora o trabalho realizado na esfera educacional. Em 1807 fora inaugurada a Câmara Educacional, como órgão governamental que, em paralelo com a Associação de amigos da ciência fundada por Staszic e Stanislaw Kostka, desenvolveu grande atividade no melhoramento da educação e na evolução cultural. Foram fundadas as Escolas Superiores de Medicina e de Direito e as Escolas de Cadetes de Kalisz e de Chelm, passaram por importantes reformas. Porém, o principal objetivo fora a instalação de grande número de Escolas - Populares com livre acesso para alunos de todas as classes do povo, sem distinção de Credo. Em pouco tempo, o número de escolas primárias passou de 150 para 1.100.

Sob a influência das leis francesas a democracia superou os preconceitos e resolveu os velhos problemas sociais tentando igualar a população do Ducado no sentido previsto pela Constituição de 3 de maio.

Em consequência da natural crise que seguiu-se à implantação da nova Constituição, cujos termos atingiram as mais arraigadas tradições sociais no plano da conveniência entre nobres e camponeses, desapareceu quase por completo o grupo social classificado como camponeses com pouca terra, considerados como rale da classe (Malorini), os quais, sem poder sobreviver sob as novas leis, foram abandonados nos lugares onde tinham nascido, indo para a cidade a procura de trabalho nas fábricas recém-instaladas. Entre eles os precursores da classe proletária, que surgia. Substituíram-nos os camponeses importados da Alemanha, os quais foram arrendadas as terras por eles abandonadas, ou então, estas terras eram arrendadas aos camponeses locais de maiores posses.

O governo compunha-se do monarca e do Conselho do Estado composto de seis ministros e quatro referendários. A Assembléia legislativa era constituída do Senado (seis Bispos e seis castelões) e da Dieta (sessenta deputados nobres, eleitos pelas Assembléias Rurais e quarenta deputados Populares, eleitos pelas Comarcas Rurais e das Cidades). Deste modo, apesar da igualdade prevista pela Constituição, os nobres ainda representavam maioria no governo, mas os deputados populares que eram representantes da inteligência burguesa, de camponeses abastados e promotores de militares fora do tempo de serviço, formavam uma oposição jamais, até então, tentada na Polônia.

A religião oficial era católica romana, contudo estava garantido o culto das demais crenças.

O País ficou dividido em seis Departamentos Governamentais (Gubernias) sob administração de prefeitos. Os Departamentos dividiam-se em sessenta zonas, sob a administração de sub-prefeitos. As cidades eram governadas por burmeisters nomeados e as aldeias pelos respectivos nobres - proprietários rurais, os quais deste modo assumiam as responsabilidades de funcionários civis administrativos.

A instalação de um governo bem organizado, sob a supervisão do próprio imperador, juntamente com aplicação criteriosa das leis tiveram profundo efeito sobre a classe nobre, fazendo desaparecer grande parte dos defeitos tão arraigados no seu caráter durante gerações de excessivas liberdades e desprezo pelo governo, embora vacillante na aplicação rigorosa das leis, manifestado como sempre pela ameaça da politicagem desenfreada.

Os trinta mil homens que compunham o exército, no qual foram incorporados todos os legionários, estava perfeitamente equipado e adestrado, formando um excelente corpo militar.

Logo após o Tratado de Tylza, Napoleão excluiu do exército francês os batalhões poloneses, formando com eles a "Legião do Varsóvia", a qual, inicialmente, fora acantonada em Westfália para treinamento. Posteriormente foi enviado, de acordo com o Tratado de Bayonne, para a conquista do Espanha, onde o garboso tempo da guarda de cavalaria ligeira (Szwolzerowie), sob o comando de Vicente Krasinski, escreveu com seu próprio sangue as brilhantes páginas do heroísmo por ocasião da famosa carga sobre os desfiladeiros de Somo-Sierra, assim como, sob ordens do General Chlopicki, na batalha de Epila e no ataque de Saragoça que, defendida heroicamente pelos espanhóis, caiu somente após as irresistíveis cargas da Cavalaria Ligeira polonesa.

Em 1809 o Ducado de Varsóvia já era um País bem organizado e auto-suficiente, quase totalmente livre da tutela da França e respeitado por outras nações.

Nesta primeira prova o povo polonês tinha demonstrado a extraordinária capacidade de recuperação que possuía. Nas décadas que viriam posteriormente esta capacidade de recuperação, juntamente com elevado senso da organização, mais o espírito realista e indomável da reação, permitiram que a nação atravessasse com êxito todas as vicissitudes e perseguições que sofreria dos ocupantes usurpadores da Pátria.

Todavia aquela não era época na qual pudesse desenvolver-se, mas, em embargos, uma nação recém-erguida de um colapso.

Em 1809, a Áustria, atacada pela Inglaterra, entrara novamente em guerra contra o imperador Napoleão I. O Danúbio representava a arena das lutas principais; entretanto, o Ducado de Varsóvia foi invadido por um exército de 33 mil austríacos, conduzido pelo arquiduque Ferdinând.

O Generalíssimo do exército polonês, príncipe Jozef Poniatowski, possuía no momento crucialmente apenas 13 mil homens estacionados no Ducado. O restante do exército polonês estava guardado em Valúlia lutava na Espanha.

A invasão dos austríacos processou-se em tempo acelerado e o arquiduque Ferdinând, com seus 33 mil homens, logo aproximou-se de Varsóvia. Sem outra alternativa, o príncipe Poniatowski foi obrigado a enfrentar com seus 13 mil homens o potente exército austríaco, três vezes superior numericamente.

(continuação)

Nos terrenos que dispõem de um grau conveniente de umidade, a nitrificação é sempre ativa, os adubos aí são melhor aproveitados e a germinação das sementes se opera com toda a regularidade. Enfim, a irrigação bem dirigida destrói as ervas daninhas, os animais e os insetos nocivos.

LUTA AOS MORCEGOS

Sobe a 300 milhões de cruzeiros novos o prejuízo causado anualmente pela raiva bovina aos rebanhos brasileiros. Somente na Zona da Mata, em Minas Gerais, mais de 5 mil animais foram sacrificados por essa doença e o valor das perdas atingiu a 1,2 milhão de cruzeiros novos.

Um dos grandes responsáveis pela transmissão da raiva bovina são os morcegos, que sugam os animais doentes e transmitem o vírus da doença para os animais saudáveis; dentro em pouco, estes são acometidos de paralisia, que resulta em morte.

Nos últimos tempos, tem sido desenvolvida intensa campanha contra os morcegos, buscando matá-los nas tocas onde se abrigam durante o dia. Substâncias venenosas

são introduzidas nessas tocas e envenenamento por iscas e outros métodos são utilizados. Mais recentemente, os técnicos estão recorrendo a um novo processo, que promete melhores resultados: o uso de fios eletrônicos, que atraem os morcegos a certos lugares, onde são massacrados em massa.

Esse e outros processos fazem parte do "Projeto Vampiro" de combate aos morcegos, que está sendo desenvolvido pelo Ministério da Agricultura.

KARTY DO GRY — 080

Chmiel zagraniczny
Fajki od NCR\$ 1,00 do 50,00.
Fumo em corda - 20 gat.
Tabaki do zazywania. Fumo desfiado - 20 gatunków.
Sementes de importação.
Isqueiros od NCR\$ 0,70.
Brzytwy — od NCR\$ 7,80 do NCR\$ 40,00.

FLORECKI

Saldanha Marinha, 148 CURITIBA

Potrzebny mężczyzna (może być z żoną) do pilnowania szaki i do pracy przy budowie. Wynagrodzenie: mieszkanie i 100.000 cruzeiros miesięcznie. Zgłoszenia kierować: Jan Gašior, São Paulo, Rua Souza Lima Nr 200, telefon: 5-2342.

Samotna Pani - lat powyżej 40, o miłej powierzchowności, lagodnego charakteru, która by chciała poprowadzić dom samotnemu Panu, proszona jest o przesłanie swjej oferty pod niżej podanym adresem: São Paulo, Rua Souza Lima Nr 200, telefon: 52-3942 — Jan Gašior.

PEQUENAS NOTAS

Comércio suco-brasileiro

Segundo o Bureau Central de Estatísticas, de Estocolmo, no período de janeiro a março de 1968 a Suécia importou US\$ 15,36 milhões de dólares de mercadorias brasileiras e exportou, no mesmo período, US\$ 12,44 milhões, para o Brasil. Em relação ao ano passado, houve um aumento do comércio nos dois sentidos.

da Comissão de Desenvolvimento Industrial estabelecendo o princípio de restrição à concessão de isenção fiscal para a importação de máquinas e equipamentos usados. Nos casos em que a importação for justificada por motivos técnicos e econômicos a isenção poderá ser concedida desde que obedecida tabela relativa ao tempo de fabricação.

Consumo de adubos por hectare

Com 118 quilos de NPK (nitrogênio-fósforo - potássio) por hectare, o consumo de fertilizantes minerais na Europa situa-se muito acima das demais regiões do mundo. Isso se deve não somente à exploração intensiva das terras de alguns países, mas também ao resultado de mais de cem anos de estreita colaboração entre os agricultores e os técnicos das estações experimentais que os orientam com os resultados de seus trabalhos.

Nos EUA o consumo é de 48 kg por ha; segue-se a Austrália e Nova Zelândia, com 43 kg; em seguida vem a União Soviética, com 24 kg; depois vem a América do Sul e a Ásia, cada uma com 11 kg; figura por último a África, com o consumo de 5 kg por hectare cultivado (SASA).

Equipamentos usados

O general Edmundo de Macedo Soares e Silva, ministro de Indústria e Comércio, homologou a resolução

Este é um dos Modelos GUELMANN

TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
RUA 24 DE MAIO, 44
CURITIBA — PARANÁ

Carta do Clube Ucrainiano Brasileiro

Continuação do número anterior

Em resultado dos entendimentos com os enviados do Papa Clemente VIII e do Imperador Rodolfo II — os Cossacos de Zaporoze participaram da guerra da "aliança européia", contra o "islam", contra o Império Otomano em 1594 e 5, enviando ao teatro das operações um corpo expedicionário com 12.000 homens, artilharia e 40 bandeiras, sob o comando dos seus "otomâns" Nalevaiko e Loboda, que lutaram com sucesso, na Moldávia, na Hungria e na província marítima otomana de Kilia.

As relações entre os cossacos de Zaporoze e a Polónia, no início toleráveis, com o tempo, na medida da limitação dos direitos nacionais, religiosos e sociais dos ucranianos, nas terras submetidas à soberania dos reis da Polónia e de seus prepostos "voievodas e starostas" passaram a agravar-se cada vez mais.

No fim do século XVI, tiveram início as campanhas periódicas dos cossacos, que visavam a libertação das províncias ucranianas da dominação polonesa.

As primeiras campanhas cossacas contra a Polónia, eram chefiadas pelos "Hetmans de Zaporoze", Cristovam Kossynsky (1591) e Severin Nalevaiko (1594 e 1596).

Com o surgimento no Zaporoze do Hetman Samilo Kieška (1600) e particularmente do grande guerreiro e estadista Pedro Konecheych Sahaidachny (1618) e suas medidas — as relações polono-ucranianas serenasam algo e suavizam-se temporariamente. Na campanha da Polónia contra a Moscúvia, em 1618 os Cossacos de Zaporoze participaram ao lado da Polónia, com seu corpo expedicionário de 20.000 homens. Uma escultura histórica de alto relevo do século XVII, apresenta o rei da Polónia, Sigismundo III, o comandante em chefe do exército polonês, príncipe Lubomirski e o Hetman cossaco Pedro Sahaidachny, juntos, diante da capital dos tsars — Moscú. Quando em 1621 a Polónia foi invadida por um poderoso exército otomano-turco, de 150.000 homens, ao qual pôde opor apenas 35.000 soldados, a chegada dos Cossacos de Zaporoze, com 41.500 homens e 22 canhões, sob o comando de Sahaidachny — decidiu a sorte da campanha, na célebre batalha da Khotyn, a favor da Polónia, a favor das forças polono-ucranianas.

Logo em seguida, porém, os conflitos polono-ucranianos agravaram-se e a luta encarniçada, repleta de manifestações de ódio recíprocos — intensificou-se.

As campanhas, as investidas cossacas contra a Polónia de 1630, com Tarás Triassky, de 1635 com Ivan Sulyma, de 1637 com Pauluk e Hunia, de 1638 com Iakiv Ostroycyia na frente, terminaram tragicamente para os Cossacos de Zaporoze, aumentando ainda mais os ressentimentos e ódios.

Enfim, em 1648, Bohdan Khmelnytsky, eleito Hetman dos Cossacos de Zaporoze — numa campanha de envergadura nunca antes verificada, derrotou totalmente os exércitos poloneses numa série de batalhas (Zouti Vody, Korsun e Pylavci) aprisiona os comandantes em chefes dos exércitos poloneses e tornara-se governante soberano da Ucrânia.

Os acordos provisórios fracassaram e a guerra polono-ucraniana prolongou-se, com ligeiros intervalos, até o ano de 1652, quando a Ucrânia, sob o governo do hetman Khmelnytsky, depois da batalha de Bath — emancipou-se definitivamente de qualquer dependência da Polónia e dos seus reis, constituindo-se, com a maior parte do seu território nacional, em República dos Cossacos Ucranianos, que em seguida, existiu com sua vida estatal própria, até o ano de 1764. As terras dos Cossacos de Zaporoze passaram a fazer parte da nova república, como um "Território Autônomo".

Quais eram as opiniões dos seus contemporâneos sobre os cossacos ucranianos, particularmente os de Zaporoze?

O rei da Polónia, Stefan Batory, escrevia na sua carta dirigida aos Cossacos de Zaporoze, em 20 de agosto de 1576, que eles — "estão destruindo as forças militares dos poderosos inimigos da cristandade, enfrentam a sua sanha de sangue cristão e interpõem às suas tentativas de se apoderarem da coroa da Polónia e do estimável povo da Ucrânia, defendendo os caminhos de acesso à Polónia e à Ucrânia e protegendo, com seus peitos corajosos, os países cristãos". (Archiv für Wissenschaftliche Kunde, herausgegeben von A. Erman - Berlin, 1841).

Continua

Pelo Clube Ucrainiano-Brasileiro:
Estevam Waldomiro Kobylanski — Consultor Geral
Elias Horatchuk — Presidente

ESPORTE EM REVISTA

● Campeonato Paranaense: Atlético - Curitiba 0x0; assistência — 30 mil pessoas; renda — 67.104 cruzeiros novos; Ferroviário - Apucarana 0x0; Primavera - Grêmio 2x1, União - Seletto 2x0, Água Verde - Paranavai 3x2, Britania - Paraná 2x0

● Colégio Estadual sagrou-se campeão geral dos Jogos Colegiais do Paraná de 1968, enquanto o Colégio Santa Maria e C. E. Vicente Rijo de Londrina ganharam o segundo e o terceiro lugar respectivamente.

● Brasil - México 2x0, com goals de Jaírzinho. A altitude de 2.700 metros prejudicou bastante a atuação do onze canarinho.

● Jogos amistosos: Santos - Nexaxa (México), em Los Angeles 4x3, Fluminense - Internacional em Porto Alegre, 2x2, Londrina - Corinthians paulista 2x0, Santos - Kansas City Spurs 4x1.

● A final de tenis em Wimbledon será disputada entre a tenista norte-americana Bille Jean Moffitt King e a australiana Judy Tegart. A brasileira Maria Bueno foi eliminada nas quartas - finais.

● Palmeiras perdeu sua última partida do campeonato paulista jogando com Comercial que será rebaixado à primeira Divisão.

P. K. O. - WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR

Paczki albo Złotówki

OSZCZĘDNOŚCI ("SKUP")

ZLECENIA DO WYBORU

albo WYBRANE

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najoszczędniej, najłatwiej i bez zwłoki

obdarzyć Krewnych i Przyjaciół w Polsce.

R O S J A

RUMUNIA

JUGOSLAWIA

IKKA — BUDAPEST TUZEX — PRAHA

GENEX — Berlin

V/O VNESHPOSYLTORG — MOSKWA

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 — 11.º andar — Cj. 111

Enderço p/cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo

(Sede própria)

(Continua)

ESTATÍSTICAS GERAIS SOBRE AS RELIGIOSAS DO BRASIL

Petrópolis — CIC — A revista "Grande Sinal", da Editora Vozes, acaba de divulgar, em seu número de julho, as estatísticas gerais sobre as Religiosas do Brasil, revelando que, atualmente, há, em nosso país, cerca de 40 mil freiras, das quais 35 mil são brasileiras. Segundo previsões, tendo em conta o crescimento anual efetivo de 6%, acredita-se que, em 1970, o número de Religiosas se elevará a mais ou menos 53 mil. Anualmente, cerca de três mil novas freiras ingressam nas fileiras da Vida Religiosa.

Instituições — Apesar de o maior número de Congregações femininas serem importadas, só agora, no entanto, começa a crescer o número de fundações brasileiras que já se eleva a 59. Entre as dez maiores Congregações, de fundação brasileira, acham-se as Missionárias de Jesus Crucificado com mais de 2 mil membros, as Irmãs do Imaculado Coração de Maria, com 1.300 membros e as Irmãs da Imaculada Conceição com cerca de 82 Religiosas. As Congregações fundadas no estrangeiro provêm de 26 países diferentes, sendo que 77 são italianas, 35 francesas, 23 espanholas e 19 alemãs.

Membros — Entre as Congregações mais numerosas, apresentam-se as Irmãs Vicentinas (francesa) com 2.300 freiras, as Missionárias de Jesus Crucificado (brasileira) com 2 mil membros, as Irmãs de São José (francesa) com 1.700 membros e as Filhas de Maria Auxiliadora (italiana) com 1.300 Religiosas. Das 40 mil Religiosas, 38.800 pertencem à Vida Ativa, sendo que apenas 1.200 estão filiadas à Vida de Contemplação.

Dispersão — Em 1958, havia uma Religiosa para cada 2.300 habitantes ao passo que em 1966, para cada Religiosa correspondia apenas 2.066,00, o que significa um crescimento de Religiosas mais rápido do que o da população brasileira. O número de habitantes por Religiosa encontra seus extremos no Maranhão e no Distrito Federal. No primeiro, há uma Religiosa para 9.525 pessoas, ao passo que no segundo há uma Religiosa para 748 habitantes.

Nível intelectual — Pesquisa realizada entre as Irmãs do Nordeste, revelou que 47% das Religiosas têm apenas o curso primário, 14% o ginásio, 2,5% o colégio, 7,6% o normal (1.º ciclo), 11,6% o normal (2.º ciclo) e 10% das Religiosas têm Curso Superior.

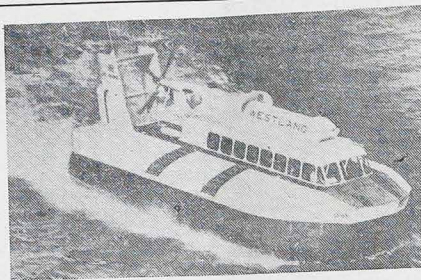
Edital de Convocação

A Diretoria da Soc. Polono-Brasileira "Tadeusz Kościuszko" convoca os seus Associados para a Assembleia Geral Ordinária, que se realizará no próximo dia 21 do corrente em sua sede Social, à rua Emanoel Pereira, 502, com início às 15,00 horas, em primeira, e às 15,30 em segunda convocação com qualquer número de presentes. Na ocasião será deliberado sobre os seguintes pontos da

ORDEM DO DIA:

- 1) Leitura da Ata da Assembleia anterior;
- 2) Relatório da Diretoria;
- 3) Eleição da Nova Diretoria, e
- 4) Assuntos de interesse geral.

A DIRETORIA



O "hovercraft" é uma embarcação de fabricação inglesa destinada para transporte fluvial e marítimo. O barco desloca 9 toneladas e transporta 38 passageiros ou 5 toneladas de carga, deslizando a velocidade superior a 110 km por hora. O hovercraft é um aparelho anfíbio, movimenta-se sobre um colchão de ar, podendo ultrapassar sem inconvenientes qualquer tipo de terreno ou obstáculos até a altura de 1,7 metro. Este aparelho deverá chegar ao Rio durante este mês para uma série de apresentações às autoridades civis e militares.

Papa encerra "Ano da Fé"

Sua Santidade Paulo VI encerrou o "ano da fé" com ordenação dos católicos que demonstraram "paixão pela mudança e pela idade" e com a defesa das doutrinas da Igreja Católica como a infalibilidade do papado e a virgindade de Maria. O Sumo Pontífice da igreja católica dirigiu a palavra, aos fiéis católicos no curso de missa na Praça de São Pedro, a qual compareceram cerca de 50.000 pessoas, e com a qual também foi comemorado o sexto aniversário do seu papado. O Papa deu a conhecer documentos enviados a sacerdotes e leigos, nos quais pede a reafirmação dos tradicionais ensinamentos da igreja. O santo padre reafirmou diretamente o princípio do celibato para os sacerdotes, dizendo aos clérigos que poderiam encontrar "a razão primordial e a força adequada do celibato clerical na busca e na plenitude da caridade".

INCONFORMISMO, EDUCAÇÃO E DESENVOLVIMENTO

Hélio Beltrão
Ministro do Planejamento e Coordenação Geral

RIO (A. N.) — Somos uma nação de jovens. Se o Inconformismo da juventude é um fenômeno universal, que se revela em termos dramáticos nos países de maior desenvolvimento, é natural que ele também se apresente no Brasil, que é jovem, tem pressa de crescer e ainda não resolveu alguns problemas básicos que entravam o seu crescimento.

A rebelião dos estudantes contra as deficiências do nosso sistema educacional tem o aspecto altamente positivo de sacudir a consciência nacional em torno de um problema que precisa ser enfrentado e solucionado a qualquer custo.

Só que a inconformidade dos jovens está com endereço errado. Da mesma forma que os estudantes, o Governo também não concorda com o estado de coisas vigentes no sistema educacional brasileiro, que precisa ser reformado nos três níveis de ensino e não apenas no superior.

O presidente e seus Ministros — e obviamente ninguém mais interessado que o da Educação — também deseja modificar esse estado de coisas, que não foi criado agora, mas resulta de longos anos de sedimentação e acomodação em torno do erro e da ineficiência. Salvo encorajadoras exceções, trata-se de uma estrutura arcaica, distanciada de nossa realidade social e econômica, divorciada das exigências do desenvolvimento nacional, que precisa ser reformada com urgência. A própria reforma preconizada pela Lei de Diretrizes e Bases permanece em grande parte virgem, ignorada, inaplicada.

Os três níveis de educação oferecem falhas lamentáveis, a começar pelo ensino primário, onde ainda predomina a noção errada de seletividade, já superada nos países culturalmente avançados. A educação de base, obrigação do Estado, universal e democrática, não pode ser seletiva. A média de reprovações, repetências e deserções no primeiro ano primário é da ordem de 60%. Não é possível derrotar ou rejeitar crianças no primeiro ano escolar, somente num país em que tantas crianças procuram a escola através da merenda gratuita! A obrigação do Estado é proporcionar educação primária a todos, sem distinguir entre crianças mais inteligentes ou menos inteligentes, brancas ou pretas, ricas ou pobres. A criança é como ela é; o ensino é que tem de adaptar-se a ela. O aluno primário progride biologicamente, com um mínimo de taxa de escolarização assegurado pelo Governo.

O nível médio — cujo primeiro ciclo mais deve ser do que o prolongamento da educação de base — oferece, de saída, uma barreira, impedindo o progresso e cortando o futuro de milhões de brasileiros: o chamado exame de admissão, que condena o reprovado à escravidão do salário mínimo, retirando-lhe a oportunidade de contribuir para o desenvolvimento do país. Além da "barreira" do ensino médio, é preciso transformá-lo em instrumento final e bastante, na maioria dos casos, para preparar o homem para o trabalho. Num país que tem pressa não se pode difundir a idéia de que a formação profissional só se completa no ensino superior. Não podemos despendir 17 ou 18 anos de ensino para formar um profissional. É preciso prestigiar, fortalecer e dignificar o ensino médio sem prejuízo de sua articulação com o nível superior; é necessário mobilizar o brasileiro para o trabalho. O país dispõe de uma indústria integrada e diversificada, que para expandir-se, carece de técnicos e especialistas de nível médio, atendendo o mesmo com os demais setores da economia, em processo de expansão e modernização. É preciso formar gerações que saiam do ensino médio habilitadas a auferir bons salários, ajudando o Brasil a crescer depressa.

Não obstante as graves deficiências dos níveis primário e médio, é no ensino superior que ocorre a maior explosão de inconformismo. Em parte porque é nessa etapa que os jovens atingem a idade da rebelião. Mas sobretudo porque o problema é realmente grave. Continuamos a praticar um ensino superior excessivamente rígido, estereotipado em termos de currículos e programas flexíveis, o que não faz mais sentido. O desenvolvimento brasileiro exige uma variedade de carreiras, profissões e habilitações extremamente diversificadas. E cursos de duração variável. Não há porque exigir de todos os profissionais cinco ou seis anos de curso, quando a maioria deles não precisa de mais de dois ou três anos. Salvo reconhecidas exceções, as instalações são em geral mal aproveitadas, o ensino é deficiente, os bons professores são mal pagos, e não há programação de matrículas, que se revelam insuficientes nas profissões que mais interessam ao progresso econômico e social. Perdura ainda a tendência incoerente ao academismo e ao verbalismo. Permanecendo as coisas como estão, continuamos formando mais bacharéis e menos engenheiros e médicos do que precisamos. E acabaremos derrotados na corrida do desenvolvimento, que depende cada vez mais do avanço tecnológico e de uma adequada estrutura educacional.

Dentro desse quadro, o inconformismo dos jovens é — realmente — salutar, na medida em que coloca no ordem do dia um problema que não pode mais ser adiado. Mas esse inconformismo, se for mal endereçado, pode irônicamente, vir a funcionar como instrumento de manutenção do estado de coisas, que precisa realmente de uma reforma de profundidade.

Na Paraíba eletrificação total

Plano prevê a eletrificação de todas as cidades do Estado da Paraíba até 1970, além do fornecimento de energia elétrica a numerosos distritos e propriedades rurais.

Quase pronta a BR-290

Deverão estar concluídas até o final do próximo mês as obras de pavimentação da BR-290, que liga Porto Alegre a São Gabriel, e se constituiu no primeiro elo de ligação entre a capital e a zona missioneira. A extensão total da rodovia é de 322,8 quilômetros, dos quais faltam ser asfaltados apenas 38,65. O restante, incluindo uma ponte — de 1.772 metros de comprimento e valor de 13 milhões de cruzeiros novos — localizada em Rosário do Sul, já foi liberado ao público.

Blaiberg está melhor

Em vista da considerável melhora do paciente de transplante cardíaco Philip Blaiberg com ajuda de drogas antirejeição não haverá um segundo transplante cardíaco em Blaiberg conforme planejou o prof. Barnard.

Lutas pela colina 689

Os norte-americanos repeliram consecutivos ataques norte-vietnamitas desfechos durante quatro dias contra a colina 689 que domina o vale situado em torno do desmantelado posto avançado de Khe Sahn. Os comunistas perderam nesta luta pelo menos 300 homens.

Barcos russos espionam

Segundo o jornal "El Tempo" de Bogotá, os pesqueiros russos apreendidos ultimamente nas costas do Brasil, Argentina e Venezuela eram, na realidade, navios-espões, especialmente dedicados a fotografar o litoral sul-americano.

URSS apóia Nasser



MOSCOU — Após as conversações que manteve durante dois dias no Kremlin, o presidente da República Árabe Unida, Gamal Abdel Nasser, declarou que os líderes soviéticos lhe haviam confirmado que ajudariam a libertar os territórios árabes ocupados por Israel, mas não forneceram elementos que indicassem se essa ajuda seria constanciada por meio de nova ação militar ou de apoio político para uma solução pacífica da crise no Oriente Médio.

"Intervenção branca"

BRASÍLIA — A oposição considera que a recomendação feita aos governadores pelo governo federal, por intermédio do Ministério da Justiça, proibindo as passeatas estudantis, configura uma espécie de "intervenção branca" nos Estados e, como assinala o deputado Paulo Macarini, "quebra o pouco que resta do Sistema Federativo".

Morre o primaz espanhol

TOLEDO, Espanha — O cardeal Enrique Pla y Deniel, arcebispo de Toledo e primaz católico da Espanha, morreu nesta cidade, aos 91 anos. O cardeal foi indicado arcebispo de Toledo e primaz da Espanha em 1941, depois de haver dado todo seu apoio ao generalíssimo Francisco Franco durante a guerra civil de 1936/39.

TU SEMPRE TU

Tu foste a inspiração que docemente entrou em minha vida. E me extasiaste... e num doce sussurro acordaste minha alma adormecida.

Ternamente abraçaste-me, o peito, a mente, beijaste meus olhos, minha boca, com carinho e com todo teu calor, me exaltaste a prosseguir — confiante. Me ensinaste a compreender a vida, tão somente o que de belo existe na grandeza infinita e suprema do Universo!

Tu foste a musa, a inspiração destas minhas palavras, qual o sol que aquece a natureza tu foste para mim luz e calor.

Assim meu bem, o amor que te consago é também como o sol, que uma nuvem pode cobrir, mas nunca apagar. Apaga-lo? Talvez... com a morte.

Ernesto Stachewski

Médicos baianos descobriram a cura da esquistossomose

RIO (A. N.) — Considerada uma das doenças parasitárias mais difundidas em todo o mundo — só no Brasil existem 10 milhões de doentes — a esquistossomose já tem cura: dois médicos baianos descobriram um tratamento de sucesso, que consiste em bombear o sangue do corpo do paciente, filtrá-lo e depois inoculá-lo de novo, através de uma veia da coxa. Os descobridores do tratamento, inédito em todo o mundo, são dois professores do Hospital Edgar Santos: drs. Fernando Carvalho Luz e Aluísio Prata.

Presidente vai ao Rio Grande

RIO (A. N.) — No dia 14 de setembro o Presidente Costa e Silva irá a Porto Alegre presidir a abertura da Exposição de Animais Naquela capital. O convite foi feito pelo Governador Petrachi Barcellos, durante audiência que o Presidente lhe concedeu, no Palácio do Planalto. No dia seguinte, o Marechal Costa e Silva vai inaugurar a Ponte do Rosário, sobre o Rio Santa Maria, na cidade de Rosário. Em seguida, inaugurará a Rodovia Porto Alegre - São Gabriel inaugurando um novo trecho de 300 quilômetros, da BR-290.

BOA VIAGEM excursiona

NA POLÔNIA - POLSKA

VISITANDO:

Varsóvia — Cracóvia — Poznan — Wrocław — Czestochowa — Auschwitz — Zelazna Wola.

E DEPOIS:

Atenas — Terra Santa — Roma — Paris — Londres — Amsterdã e Nova York (opcional).

35 DIAS MARAVILHOSOS

Saída do Rio de Janeiro 25 de agosto

Volta ao Rio de Janeiro 28 de setembro.

CONSULTEM BOA VIAGEM EXCURSÕES

Passagens e Transportes Av. Churchill, 109 Cx. 302/3 no Rio de Janeiro. — As Agências KLM nas Capitais dos Estados através de seu Agente de viagem preferido.

Rir é o Melhor Remédio

EXPERIÊNCIA

— Como conheces a idade de uma galinha?
— Pelos dentes.
— Mas se as aves não têm dentes?
— Porém eu os tenho.

PERGUNTA TOLA

— Zéca, acorde! Está na hora!
— Não posso!
— Como não pode?
— Não estou dormindo.

SURPREENDIDO

Juiz: — Depois de muitas delongas, ficou provado que não foi o senhor quem roubou o relógio. Pode retornar-se.

Réu: — Obrigado, juiz, mas...

Juiz: — Mas o que?

Réu: — O relógio... devolve-lo ou fica comigo?...